Nr. 161. Rok XXIX. Lwów, sobota 14 czerwca 1924. Numer zawiera 10 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 7,300.
z dostawą do domu M 7,500.

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.0
Za granicą . . . M 12.000.0

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

250.000 MK

821 KRAKÓW Bibljoteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10,** w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 30,** po kronice **gr. 40,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5,** kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6,** matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2,** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie. Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

Po mowie premiera.

Ocena państwowej sytuacji finansowej, wypowiedziana na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przez prezesa rady ministrów p. Wł. Grabskiego, była nawskróś optymistyczna.

Ten optymizm w ocenie naszych stosunków skarbowo-gospodarczych, jest najbardziej charakterystyczną i indywidualną cechą metodologji — jeśli się tak wyrazić można — politycznej p. Wł. Grabskiego jako kierownika państwowej gospodarki skarbowej. Trzeba też przyznać, że ma ten optymizm swoje uzasadnienie nietylko w materjale rzeczowym, którym p. Grabski w każdem swojem expose obficie i z doskonałem znawstwem się posługuje. W samej psychice obecnego kierownika rządu stosunek do życia w ogólności, a do zagadnień odrodzonego życia państwowego polskiego w szczególności przybiera stale postać czynną, pozytywną, bojową, natchnioną niczem nigdy niezmożoną wiarą. Te zaś pierwiastki osobowości p. Wł. Grabskiego niemogą też inaczej się uzewnętrzniać i innej drogi pomieniowania i oddziaływania na społeczeństwo obierać, jak tylko drogę szlachetnego optymizmu. Rzeczywistość przekonała też największych nawet sceptyków, że w optymiźmie tym niema istotnie ani krzty taniości i banalności, że w walce dotychczasowej o uzdrowienie skarbu państwa był on bronią skuteczną i pierwszorzędnego znaczenia.

Materjał dowodowy, którym premjer ostatnio optymizm swój popierał, zawiera szereg faktów niezbitych i oczywistych. A więc przedewszystkiem stwierdził p. Grabski (podobnie jak gen. referent budżetowy p. Zdziechowski) osiągnięcie równowagi budżetowej, której trwałe utrzymanie od nas samych teraz wyłącznie zależy. Najcenniejszą i najmocniejszą naszą zdobyczą jest nowa waluta. Każdy z osobna obywatel Rzplitej, producent czy konsument, opierając się na własnem doświadczeniu uznać musi dobroczynną prawdę, kryjącą się w tem prostem stwierdzeniu faktu. A ta nowa waluta niejest już na szczęście efemeryda, narażoną na los nieboszczki marki, gdyż zagwarantowana jest złotem i obcemi walutami. Pierwszy czynnik — złoto — jako żelazna rezerwa Skarbu jest gwarancją „murowaną", drugi — obce waluty — jako rezerwowy czynnik operacyjny, osiągnął wysoką cyfrę 230 miljonów złotych. Premjer nieprzecenia konsekwencyj istniejącego dziś wskutek reformy waluty, kryzysu gospodarczego. Nowa waluta kryzys ten zwycięsko przetrzymuje i — zdaniem p. Grabskiego — przetrzyma. Inne niedomagania życia gospodarczego, które niewątpliwie istnieją, są naturalnym wynikiem dotychczasowej akcji skarbowej, występowały też — nawet w ostrzejszej formie — i w innych państwach jako objaw przejściowy (bezrobocie itp.). Twierdzenia o obniżeniu się siły podatkowej płatniczej są bezpodstawne. Nasz bilans handlowy jest czynny. Istniejącej niewspółmierności kosztów utrzymania w porównaniu z cenami hurtownemi zapobiegnie świadoma i celowa polityka gospodarcza, której pierwszym krokiem — wedle zapowiedzi premjera — będzie otwarcie granic dla wywozu płodów rolniczych. Z innych spraw zapowiedział p. Grabski pewne ulgi podatkowe (obniżenie stawki podatku spadkowego) i oczywiście dalszą konsekwentną politykę oszczędnościową (dotychczas — między innemi objawami tej polityki — zmniejszono etaty urzędnicze o 20.109 osób na ogólną ilość 733.000).

Aby jednak dzieła sanacji gruntownie dokończyć i dzieło to na stałe zabezpieczyć, musi premjer uzyskać od Sejmu prolongatę pełnomocnictw, a właściwie nowe pełnomocnictwa przez uchwalenie rządowego projektu ustawy, noszącej tytuł: „Ustawy o wzmocnieniu gospodarstwa społecznego i skarbowego". Ustawa ta składać się ma z następujących artykułów: 1. oszczędności (zniesienie min. robót publicznych), 2. nowe źródła dochodu (podatki pośrednie i monopole), 3. pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych) i kwestja pożyczek zagranicznych, 4. ułatwienia obrotu kredytowego (wprowadzenie ustawy czekowej), 5. ułatwienia oszczędności (stopa procentowa i kasy oszczędności), 6. organizacja giełd i zwalczanie lichwy, 7. zmniejszenie liczby dni wolnych od pracy (ten artykuł odpadnie prawdopodobnie wobec oświadczenia premjera, iż „wszystkie zdobycze socjalne będą uszanowane"), 8. uregulowanie prawa własności dóbr żywieckich itp.

Stanowisko klubów sejmowych wobec powyższego projektu niejest jeszcze wyjaśnione. To pewne, że kluby narodowe, a także — prawdopodobnie — część Wyzwolenia aprobaty nowych pełnomocnictw w zasadzie nie odmówi. Nastrój opozycyjny ujawnia tylko w odniesieniu do niektórych szczegółów projektowanej ustawy, zwłaszcza w tych ugrupowaniach, w których większą rolę odgrywają elementy rolnicze. Na ogół jednak trudności tych przeceniać nienależy. Zasadniczymi przeciwnikami nowych pełnomocnictw są Brylowcy, mniejszości terytorjalne, no i oczywiście... żydzi.

Przypuszczać należy, że p. Wł. Grabski nowe pełnomocnictwa dla dokończenia sanacji gospodarki państwowej — otrzyma. (r.)

O odnowienie pełnomocnictw.

Czwartkowe deklaracje klubów mało korzystne dla rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 czerwca. Pełnomocnictwa wygasają 30 bm. — W pierwszym dniu lipca muszą być odnowione.

Gra będzie się toczyła w komisjach sejmowych i poza parlamentem. Czwartkowe deklaracje przedstawicieli klubów były mało dla rządu korzystne.

Premjer Grabski, który uważnie przysłuchiwał się obradom, udał się wczoraj wieczorem do Belwederu, by zdać prezydentowi sprawozdanie z przebiegu dyskusji.

Piątkowe posiedzenie Sejmu rozpocznie się od przemówienia premjera Grabskiego, który zabierze głos nietylko jako minister skarbu, ale jako szef rządu i uzupełni swoje poprzednie expose i odpowie na krytykę.

O CO IDZIE P. THUGUTTOWI?

Warszawa. (Tel. wł.). 12. czerwca. Po wczorajszych obradach Wyzwolenia oczekiwano mowy p. Thugutta z ciekawością, w przekonaniu że mieć ona będzie charakter wybitnie opozycyjny. Mowa jego utrzymana była wprawdzie w tonie krytyki, różniła się jednak bardzo od krańcowej rezolucji Wyzwolenia.

Kiedy dziennikarze wyrazili z tego powodu zdziwienie, p. Thugutt odpowiedział im, że mowa jego miała charakter wybitnie opozycyjny. Od dnia jego wystąpienia stosunek Wyzwolenia do rządu pozostanie otwarty, a zamknie się dopiero w dniu głosowania. Wyzwolenie przedstawi cały szereg postulatów, od których realizacji zależeć będzie jego dalszy stosunek do rządu. Dotyczy to zagadnień, wchodzących w dziedzinę poszczególnych resortów.

Innemi słowy p. Thuguttowi chodzi o głowy ministrów sprawiedliwości, oświaty i spraw zagranicznych. Będziemy tedy świadkami silnych przetargów politycznych w ciągu nadchodzących dwóch tygodni.

Uchwały P. S. L. Piast.

Warszawa. (Tel. wł.) P. S. L. Piast po dwudniowych obradach powzięło następujące uchwały:

1. Klub P. S. L. Piast, przyjąwszy sprawozdanie prezydjum do wiadomości, stwierdza z naciskiem, że potępia stosowaną w dalszym ciągu wadliwą politykę gospodarczą rządu, zwróconą przeciw interesom rolników i spowodowany ustawicznie zmieniającemi się rozporządzeniami chaos.

Klub P. S. L. Piast wzywa prezydjum do podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków do rządu w kierunku zmiany szkodliwych ustaw gospodarczych, oraz w kierunku wprowadzenia w życie zapowiadanej akcji kredytowej dal drobnego rolnictwa i ułatwień celnych dla przywozu niezbędnych dla szerokich mas wytworów przemysłowych.

2. Klub P. S. L. Piast stwierdza, że rząd wbrew przyrzeczeniom nie wniósł w dwutygodniowym terminie projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Klub upoważnia wobec tego prezydjum do poczynienia u marszałka Sejmu odpowiednich kroków celem bezzwłocznego przedłożenia pod obrady Sejmu projektów ustaw, zgłoszonych w zakresie reformy rolnej.

3. Klub P. S. L. Piast zastrzega się przeciw wszelkim próbom zmian w gabinecie, któreby miałyby nastąpić pod naciskiem jakichkolwiek stronnictw politycznych w ich interesie partyjnym.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że prezydjum klubu wysłało wczoraj do marszałka Sejmu pismo, prosząc o jaknajrychlejsze wzięcie pod obrady Sejmu projektów, zgłoszonych swego czasu w sprawie noweli do ustawy o reformie rolnej.

Z DNIA.

NOWY PREZES N. P. R.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 czerwca. W miejsce p. Waszkiewicza, który ustąpił ze stanowiska prezesa klubu N. P. R., wybrany został p. Popiel.

STATYSTYKA BEZROBOCIA

Warszawa. (Tel. wł.) 12 czerwca. Pod czas gdy Warszawa ma przeszło 14 tysięcy bezrobotnych, w województwie łódzkiem sprawa się przedstawia znacznie gorzej. W całem województwie łódzkiem zarejestrowanych jest 61.139 bezrobotnych. W tem w mieście Łodzi 46.446, a w powiecie około 16000. Z tej liczby samych włókniarzy bezrobotnych jest w Łodzi 25.000.

„CUD NAD WISŁĄ" W KAPLICY LORETAŃSKIEJ

Warszawa. 12 czerwca. W swoim czasie Papież oświadczył, że zamierza ozdobić kaplicę loretańską freskami przedstawiającemi obronę Wiednia i Cud nad Wisłą. W wykonaniu tego życzenia kancelarja Watykanu zwróciła się do rządu polskiego o dostarczenie materjałów mogących ułatwić dokładne odtworzenie scen bitwy. (AW.)

BISKUPI FRANCUSCY W POLSCE.

Paryż. 12. czerwca. Wczoraj wieczorem o godzinie 8.40 wyjechali do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Wycieczce towarzyszy ks. Szymbor, kierownik misji polskiej w Paryżu. Na dworcu zjawili się poseł polski Chłapowski, konsul Lasocki, Msr. Clement, szereg wybitnych osobistości ze stanu duchownego i Polonia polska. W drodze do Polski biskupi zatrzymają się w Wiedniu. Specjalny wysłannik rządu czechosłowackiego powita wycieczkę na terytorjum Czechosłowacji. Przed wyjazdem przedstawicieli duchowieństwa do Polski odbyło się uroczyste nabożeństwo „Pro Felicitate Polonia" w kościele polskim, w czasie którego wygłoszono kazanie w języku francuskim, sławiące przyjaźń obu narodów. — (PAT).

Warszawa. 12. czerwca. Z okazji przybycia wycieczki biskupów francuskich do Polski z kardynałem Dubois, która zabawi w Warszawie od 17 do 20 czerwca, utworzył się tu specjalny komitet celem zorganizowania przyjęcia biskupów i ułatwienia im zapoznania się ze społeczeństwem polskiem (PAT).

Kalenin o międzynarodowem położeniu Rosji.

Prezydent centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej sowieckiej republiki Michał Iwanowicz Kalenin, powszechnie w Rosji wszechrosyjskim starostą nazywany, przyjął w pierwszych dniach czerwca i udzielił posłuchania korespondentowi „Neue Freie Presse“ i w rozmowie z nim rozwiódł się szerzej nad sytuacją międzynarodową Rosji.

Cechą znamienną — zdaniem Kalenina — obecnej sytuacji międzynarodowej jest brak na międzynarodowej arenie skonsolidowanej potęgi, takiej potęgi jaką przed wojną były Niemcy, mogące na ogół mimo przeciwdziałających im sił wolę swą realizować. Dziś usiłuje być takim czynnikiem Francja, ale nie posiada ona w tym celu koniecznej siły gosp. Nie rozporządza ona tymi środkami ekonomicznymi, jakimi przed wojną rozporządzały Niemcy i niema tak pewnych sojuszników, jakich miały Niemcy w postaci Austro-Węgier. Środkowo-europejscy sprzymierzeńcy Francji nie mają wspólnych interesów. Jakież wspólne interesy mogłyby np. połączyć Rumunię i Węgry, Polskę i Czechy?

Nie widzę — mówił dalej Kalenin — żadnej jednoczącej siły i to przedewszystkiem czyni burżuazyjne państwa wobec Unji sowietów słabymi.

Przy tem — zapewniał dalej Kalenin — nasze wewnętrzne położenie stale się poprawia. Jeszcze niedawno czynne były siły odśrodkowe, działające ku rozerwaniu unji sowietów, obecnie powszechnem jest dążenie do centrum. Rośnie samowiedza państwowa, interes ogólny dla państwa.

Tu powołał się Kalenin na udział 250 tysięcy ludzi w uroczystości oddania 18 nowych aeroplanów flocie powietrznej republiki.

Tylko u nas — mówił dalej Kalenin — interes najszerszych kół ludności koncentruje się dziś w trosce o militarną potęgę. Poza tem wytwórczość wzrasta, położenie materjalne chłopa polepszyło się; robotnik już obecnie żyje znacznie lepiej. Ogólne położenie gospodarcze poprawia się wprawdzie bardzo powoli, ale zawsze poprawia się.

Pan wie, że my bolszewicy jesteśmy mistrzami w uświadamianiu masom pozytywnych wyników naszych rządów. Nie przemilczamy negatywnych i tem odpieramy zarzut, że oszukujemy lud.

Jeśli uwzględnię wewnętrzne i zewnętrzne elementy naszej sytuacji, to przychodzę do przekonania, że jeśli nasze międzynar. położenie nie jest doskonałe, to w każd. razie jest dobre. Dobre oczywiście nie absolutnie ale względem dnia wczorajszego. Dyplomacja nasza mogła dotąd pracować tylko protestami i deklaracjami. Obecnie wdzieramy się już w system państw. I tak zdawałoby się, że stosunek Rumunji do Polski może się kształtować bez względu na nas a przecie oba te państwa w postępowaniu swem mają obecnie nas na uwadze. W przyszłem kształtowaniu się stosunków międzynarodowych będzie mieć decydujące znaczenie to, po czyjej stronie opowiemy się. Oczywiście nie będziemy tego czynić bez otrzymania kompensaty i w ten sposób będziemy wzmacniać naszą pozycję polityczną i osiągać korzyści dla naszego państwa.

Jeśli wola narodu — mówił dalej Kalenin — posiada ustalony kierunek, to jest bardzo trudno kierunek ten zmienić. Przy pomocy polityki, gospodarstwa, psychologji mas i przy pomocy wychowania państwowo-obywatelskiej ambicji walczymy o przyszłość naszej państwowości. W tem też leży największa siła naszej armji. Mamy dziś w całym świecie najlepszy materjał na armję. Jeśli uwzględnię wewnętrzne i zewnętrzne położenie — oświadczył w ostatecznej konkluzji wszechrosyjski starosta — to sądzę, że przy całej ostrożności mogę powiedzieć, iż nasze widoki na jutro są pomyślne.

CYRK A. KORNACKI, Lwów, KOPERNIKA 33 (przystanek kolei elektrycznej). Codziennie wielki program atrakcyjny: RINALDO (4 osoby) wspaniały akt napowietrzny, fruwający ludzie — SUSSI ALI człowiek akwarjum — FRYKO i partner polscy komicy — ? „CZŁOWIEK CZY LALKA“ ? — TAJEMNICZY KUFER — Dyr. A. CINISELLI nowa tresura koni, oraz wiele innych atrakcyj. Bilety do nabycia w sklepie Gabrjela, Legjonów 3.
3788

Plany monarchistów rosyjskich.

Berlin. 12. czerwca. Odbyło się tu zebranie monarchistów rosyjskich, na którem prezes organizacyj rosyjskich w Niemczech br. Krüdener - Strine wygłosił referat o sytuacji w Rosji, przyczem miał stwierdzić, że wedle wszelkich danych, nadeszłych z Rosji, panowanie sowietów jest zagrożone i rychło nadejdzie czas, w którym dawne stronnictwa będą musiały przystąpić do czynu. Mówca powitany był entuzjastycznie przez zebranych, poczem rozwinęła się dyskusja w sprawie dynastji. (AW).

Berlin. 12 czerwca. „D. Allg. Ztg.“ zamieszcza wywiad z przewodniczącym Rady naczelnej nacjonalistów rosyjskich Markowem. Z wywiadu wynika, że konferencja członków byłego domu carskiego upoważniła księcia Mikołaja do wszczęcia walki o oswobodzenie Rosji. Szczątki armji rosyjskiej znajdującej się pod dowództwem gen. Wrangla w Bułgarji i Jugosławji, oddziały gen. Glebowa znajdujące się w Azji, oraz część floty rosyjskiej pozostają wierne Wielkiemu księciu. Szefem Komitetu wojennego ma być gen. Kotuzow, szefem zaś do spraw cywilnych gen. Obolęński Ks. Mikołaj Mikołajewicz — dodał Markow — występuje w roli namiestnika, a nie przyszłego cara. Wobec Niemców jest on przychylnie usposobiony, jakkolwiek prowadził przeciw nim wojnę, tak samo jak Hindenburg i Ludendorf nie są wrogami Rosji, chociaż walczyli przeciw niej. (PAT.)

Przed wyborami prezydenta we Francji.

Poincare nie kandyduje. — Painleve gotów się wycofać. — Wysuwanie nowego kandydata. — Próbne głosowanie.

Paryż. 12. czerwca. „Matin“ komunikuje, iż jest uprawniony do oświadczenia, że Poincare w żadnym razie nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki. (PAT).

Paryż. 12. czerwca. Szanse kandydatów na stanowisko prezydenta republiki tj. Painleve'go (kandydata bloku lewicowego) oraz Doumergue'a, należącego do większości radykalnej senatu, są prawie jednakowe. Doumergue reprezentuje ten sam odcień polityczny co Painleve, w obecnych jednak warunkach grupuje się dokoła niego większość senatorów i deputowanych z centrum i prawicy, pragnących przeciwstawić się kandydaturze Painleve'go.

Zresztą możliwą jest rzeczą, iż przed dniem jutrzejszym wypłynie trzecia kandydatura mianowicie Leygues'a lub Pereta. Zdarzało się już nieraz, że w czasie poprzednich wyborów na prezydenta, iż niespodzianie odnosił zwycięstwo w 2-giem lub trzeciem kolejnem głosowaniu kandydat na którego nie liczono zupełnie. Gdyby ani Painleve ani Doumergue nie uzyskali większości w pierwszem głosowaniu, trzecia kandydatura mogłaby ewentualnie w tym wypadku odegrać pewną rolę.

W myśl tradycyjnego protokołu obrany prezydent republiki otrzymuje władzę z rąk swego poprzednika, jednak wobec wyjątkowych okoliczności wybrany prezydent otrzymał już władzę w pałacu wersalskim natychmiast po wyborze z rąk prezesa gabinetu, który następnie odwiezie nowo obranego prezydenta do Paryża. — (PAT).

Paryż. 12 czerwca. Ugrupowania wchodzące w skład kartelu lewicowego zwróciły się do Doumergue'a z propozycją, aby zrzekł się kandydatury na rzecz Painlevego. Doumergue oświadczył, że nie ma się czego zrzekać gdyż na zebraniu przygotowawczem nie postawiono jego kandydatury i dodał, że w razie gdyby miał za sobą w czasie wyborów mniejszość głosów, zrzeknie się na korzyść kandydata republikańskiego. (PAT.)

Paryż. 12 czerwca. Delegaci kartelu ugrupowań lewicowych z Herriotem i Briandem na czele udali się do Painlevego i prosili go o wycofanie swej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki, aby poza prezesami senatu i Izby deputowanych można było wysunąć trzeciego kandydata zdolnego do połączenia przy głosowaniu wszystkich głosów republikanów, skoro socjaliści odmówili swych głosów na Doumergue'a. Następnie kartel lewicowy zebrał się ponownie na posiedzenie, przyczem zakomunikowano, że Painleve jest gotów wycofać swą kandydaturę pod warunkiem, że Doumergue zgodzi się na desygnowanie trzeciego kandydata republikańskiego. Po tem oświadczeniu delegacja składająca się z Heriota Brianda, Pawła Boncoura, Thomsona, oraz zarządu lewicy demokratycznej, udała się do Doumergue'a, aby mu zakomunikować o zamiarach Painlevego, oraz zapytać go o jego zamiary.

Paryż. 12 czerwca. Na popołudniowem zebraniu grup lewicowych w głosowaniu próbnem na stanowisko prezydenta republiki Painleve otrzymał 306 głosów, Doumergue 149. (PAT.)

Paryż. 12. czerwca. Wybór prezydenta republiki odbędzie się w Wersalu. Lewica ma do wyboru między 2 kandydatami: Painleve i Doumergue. Prawdopodobnie Painleve zostanie urzędowym kandydatem lewicy. Na zebraniu bloku lewicy obecnych ma być 304 posłów do parlamentu i 260 senatorów. Na zebraniu tem Painleve wezwać ma wszystkich posłów i senatorów do głosowania solidarnego na kandydata, wyznaczonego na posiedzeniu bloku, aby uniknąć w ten sposób rozstrzelenia głosów. (AW).

8-dniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Paryż. 12. czerwca. Na 29-tej sesji Rady Ligi Narodów, odbywającej się pod przewodnictwem Benesza, Anglję reprezentuje lord Palmoor, Francję p. Bourgeois, Belgję p. Hymans. Inne państwa reprezentują dotychczasowi delegaci. Na porządku dziennym obrad sprawa kompetencji członków komitetu Zagłębia Saary, skarga Niemców na obecność wojsk francuskich w Z. Saary i trudności czynione handlowi niemieckiemu w tym okręgu.

Rada Ligi Narodów rozważyć ma sprawę kolonistów niemieckich w Polsce. Rada Ligi Narodów wysłucha sprawozdania komisarza L. N. delegowanego dla sanacji finansów węgierskich oraz wniosku przedstawiciela republiki austrjackiej w sprawie zmiany niektórych postanowień w dziedzinie kontroli finansów austr. Anglja postawi wniosek na rozważanie traktatu w Neuilly i Trianon. Sesja trwać będzie około 8 dni. (AW).

HERRIOT JEDZIE DO LONDYNU

Paryż. 12. czerwca. „Petit Journal“ dowiaduje się, że po przedstawieniu się Izbie i po uzyskaniu od niej votum zaufania, Herriot zażąda odroczenia posiedzeń na kilka dni, aby móc udać się do Londynu, gdzie w początkach przyszłego tygodnia odbędzie on ważną naradę z Mac Donaldem. (PAT).

Paryż. 12 czerwca. Wedle wiadomości „Daily Tel.“ Herriot oświadczył, że zaraz po objęciu rządu pragnąłby nawiązać stosunki z rządem brytyjskim, celem niezwłocznego zastosowania planu rzeczoznawców. Uczyni on wszystko co będzie możliwe dla odprężenia stosunków z Niemcami. W polityce gospodarczej i finansowej kierować się będzie interesami kraju i nie cofnie się przed niczem, aby uzyskać kredyt na rynku światowym. (PAT.)

ZAMACH NA KONSULA AMERYKAŃSKIEGO W JAPONJI.

Nowy Jork. 12. czerwca. Z Yokohamy donoszą o usiłowaniu dokonania zamachu na amerykańskiego konsula generalnego w Yokohamie. Mianowicie w konsulacie zjawił się jakiś robotnik japoński, który trzymając sztylet w ręku oświadczył, że zabije konsula, jeżeli ten nie wystąpi przeciw zaostrzeniu amerykańskiej ustawy imigracyjnej wobec Japończyków. Sprawcę zamachu aresztowano. (PAT)).

RUCH AUTONOMICZNY W INDJACH

Londyn. 12 czerwca. Wybitni przywódcy indyjscy przybyli do Londynu celem wręczenia rządowi angielskiemu memorjału, w którym domagają się osobnej konstytucji i autonomji dla Indji. (AW.)

LITWA UTRUDNIA SPŁAW DRZEWA NIEMNEM.

Kowno. 12 czerwca. Rząd litewski licząc się z tem, iż w bliskiej przyszłości będzie zmuszony otworzyć spław drzewa polskiego na Niemnie, obraduje nad sposobami ograniczenia i utrudnienia tego spławu. Gabinet min. uchwalił wprowadzenie specjalnych opłat rządowych od spławu drzewa. Niemen podzielony ma być na 3 strefy: 1) od granicy polskiej do Olity; 2) od Olity do Kowna i 3) od Kowna do Kłajpedy. W strefie pierwszej opłaty handlowe za spław drzewa do Kłajpedy są dość niskie. Natomiast opłaty w strefie drugiej i trzeciej są znacznie wyższe, z czego wynika, że kierowane one są przeciwko drzewu polskiemu. (AW.)

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU W RUMUNJI.

Zgodnie z nową ustawą o prawach górniczych, na mocy której wszystkie towarzystwa naftowe, firmy posiadające się w celach przemysłowych oliwą rumuńską i podobne przedsiębiorstwa powinne posiadać odtąd conajmniej 60 prc. kapitałów rumuńskich, rząd bukareszteński wywiera obecnie nacisk na wszystkie firmy zagraniczne, by zastosowały się do przepisów ustawy tej, bo w razie przeciwnym kapitały odnośnych towarzystw uległyby aż do wysokości 60 prc. konfiskacie na rzecz skarbu rumuńskiego. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych których kapitały są w Rumunji najbardziej zaangażowane, Jay, wręczył rządowi rumuńskiemu protest przeciw powyższej ustawie, która jednak jako pozostająca w związku z ogólnemi dążeniami Rumunów do nacjonalizacji przemysłu krajowego odpowiada, według „Universulu“, usposobieniu całego kraju, sejmu i gabinetu.

Z SENATU

Warszawa. 12 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu senat przyjął bez zmian następujące projekty ustawowe: Projekt ustawy o rozciągnięcie na województwo śląskie mocy obowiązującej ustawy w sprawie powołania państwowej Rady kolejowej i zmian statutu tejże Rady; projekt ustawy uzupełniającej dekret komisarjatu Naczelnej Rady państwowej z lipca 1919 r. o organizacji biur pośrednictwa pracy; projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei żel. i o organizacji urzędów kolejowych; projekt ustawy o opodatkowaniu piwa; dwie nowele do ustaw, jedną do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, drugą do ustawy o uposażeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych; projekt ustawy o ratyfikacji projektu zmieniającego artykuł 393 traktatu wersalskiego, przyjęty w dniu wczorajszym przez Sejm, oraz projekt ustawy w sprawie opłat sądowych na terenie Małopolski i Śląska cieszyńskiego.

Następnie sen. Buzek referował imieniem komisji projekt ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów. Komisja wprowadziła szereg zmian. Między innemi komisja uznała za wskazane, ażeby ustawa zawierała wzmiankę o prawno państwowym stosunku Polski do Gdańska. Nadto z ważniejszych zmian wprowadziła komisja zmiany zmierzające do ułatwienia wiz paszportowych obywatelom obcym przybywającym do Polski. Komisja wniosła nadto rezolucję wzywającą rząd do poczynienia kroków celem przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji paszportowej i wizowej zawartej w Gracu w r. 192? Senat przyjął wszystkie poprawki komisji wraz z rezolucją.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się w środę dnia 25 czerwca.

ANTYPOLSKA KAMPANJA PRASOWA NA LITWIE.

Kowno. 12 czerwca. Prasa litewska zamieszcza opisy rzekomego gnębienia ludności Wileńszczyzny przez Polaków. Coraz częściej podawane są wiadomości o rzekomo ciężkich stosunkach panujących na Wileńszczyźnie. Najpoważniejsze nawet dzienniki nie cofają się przed pomieszczaniem bałamutnych opowiadań pochodzących „od naocznych świadków“, którzy przedstawiają stosunki na Wileńszczyźnie w sposób nie do pomyślenia. mijający się z prawdą Kampanję antypolską rozpoczęto obecnie z tego powodu, iż konferencja ambasadorów zająć się ma rozpatrzeniem incydentów na pograniczu polsko-litewskiem. Litwini usiłują w ten sposób odwrócić uwagę Rady ambasadorów od wypadków na pograniczu i zwrócić ją na Wileńszczyznę. (AW.)

Kowno. 12 czerwca. Wywiad udzielony przez posła polskiego na Łotwie p Ładosia przedstawicielom prasy łotewskiej w sprawie napadów na pograniczu polsko-litewskiem wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach politycznych litewskich. Znajduje to wyraz w omawianiu tego wywiadu przez całą niemal prasę, która stara się zaprzeczyć oświadczeniu p. Ładosia. Prasa litewska stara się zbić wywody posła polskiego. (AW.)

NAJAZD LITWY NA KŁAJPEDĘ W FILMIE.

Kowno. 12 czerwca. Sporządzony za pieniądze rządowe film przedstawiający najazd litewski na Kłajpedę demonstrowany będzie we wszystkich szkołach i instytucjach kulturalnych na Litwie. Ma on być również wysłany celem propagandy za granicę. (AW.)

ZYSKI Z MONOPOLI.

Warszawa. 12 czerwca. Monopole państwowe stanowią jedno z najpoważniejszych, stale wzrastających źródeł dochodu Skarbu państwa. Największe oczywiście zyski daje monopol tytoniowy. O zwiększeniu się wpływów z monopoli świadczą następujące cyfry z rachunków przelanych przez monopole do Kas skarbowych: w styczniu 3.5 milj. zł., w lutym 4.6 milj. zł., w marcu 3.5 milj. zł., w kwietniu 10.5 milj. zł. , i w maju 12.6 milj. zł.

Wobec aktualności sprawy wprowadzenia monopolu spirytusowego przytoczyć należy dane dotyczące wpływu z podatku od spirytusu. Wpływ ten w poszczególnych miesiącach wynosił: w styczniu 4 milj. zł., w lutym 7.2 milj. zł., w marcu 10 milj. zł., w kwietniu 9.2 milj zł., w maju 9 milj. zł.

Gdy czysty zysk z monopoli comiesięcznie wzrasta, wpływ z podatku od spirytusu wzrastał do marca, w ostatnich zaś dwóch miesiącach ma tendencję zniżkową i daje Skarbowi Państwa mniejsze zyski. Jest to jednym z argumentów, przemawiających za uregulowaniem sprawy monopolu spirytusowego w kierunku uczynienia z niego stałego źródła dochodów dla Skarbu Państwa, niezależnie od konjunktur rynkowych. jak to ma miejsce przy monopolu tytoniowym. (AW.)

Konkurs

na stanowisko Dyrektora Szkoły Handlowej.

Magistrat m. Łowicza poszukuje kandydata na stanowisko dyrektora średniej szkoły Handlowej Miejskiej. Wymagane wyższe studja handlowe i praktyka szkolna handlowa. Reflektanci na powyższe stanowisko zechcą niezwłocznie przedstawić Magistratowi ofertę z podaniem warunków wynagrodzenia wraz z uwierzytelnionemi odpisami dokumentów, potrzebnych do uzyskania od Ministerstwa W, R. i O. P. zatwierdzenia na stanowisko dyrektora Szkoły. 3739n

S E J M.

BRYLOWCY W OPOZYCJI. — NIEMCY PRZECIW BUDŻETOWI. — POSTULATY CH. D. I N. P. R. — „WYBITNIE OPOZYCYJNA“ MOWA POS. THUGUTTA. — „PIAST“ KRYTYKUJE POLITYKĘ WYWOZOWĄ.

Warszawa. 12. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. **Srebrjanikow** (bezpartyjny), który wskazując na złe traktowanie ludności rosyjskiej w Polsce oświadczył, że ludność tę mylnie identyfikuje się z bolszewikami. Ludność rosyjska jest elementem najbardziej lojalnym. Mówca zapowiedział wstrzymanie się od głosowania.

Imieniem Związku Chłopskiego (**Grupa p. Bryla**) pos. **Pluta** oświadczył, że w kraju panuje niezadowolenie, ponieważ rząd, podobnie jak i poprzedni, nie stanął na wysokości zadania. Mówca wylicza szereg niedomagań w administracji i zaznacza, że sprawa reformy rolnej nie postąpiła ani o krok naprzód, a tak samo sprawa wywłaszczenia gruntów nabytych przez osiedleńców na kresach wschodnich. Dla wsi nie uczyniono niczego. Związek Chłopski uznaje zasługi p. ministra skarbu, ale w stosunku do rządu pozostanie na stanowisku opozycyjnem, dopóki rząd nie zmieni swego stosunku do wsi. Co do pełnomocnictw mówca wypowiada się przeciw ich udzieleniu, gdyż, zdaniem mówcy, są one zbyteczne.

Pos. **Piesch** (**Zjedn. niem.**) zajmuje się przedewszystkiem kryzysem w przemyśle i związaną z tem kwestją bezrobocia, wskazując jako przyczynę brak środków obrotowych, wywołany zbytniem przyciśnięciem śruby podatkowej, oraz podrożenie kredytu. — Wyroby przemysłowe są tak drogie, że nie mogą konkurować z produkcją zagraniczną, wobec czego przemysł nie może produkować na wywóz. — Kończąc mówca żali się na prześladowanie ludności niemieckiej i oświadcza, że z tego powodu głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. **Romocki** (**Chrz. Dem.**) podnosi, że wskutek zamknia kredytu puls życia gospodarczego osłabł.W obecnych warunkach stopa procentowa jest za wysoka. Przemysł górniczy niemiecki wywozi węgiel, bo wydobywa go taniej niż nasze kopalnje. Również huty żelazne w Polsce nie mogą konkurować z hutami niemieckiemi, bo wbrew umowom międzynarodow. praca w hutach niemieckich trwa 10 a nawet 12 godzin dziennie. Mówca domaga się dalej uregulowania stosunku do przemysłu cukrowniczego. Mówiąc o potrzebie zniżenia cen oświadcza, że środkiem zaradczym byłoby wzmożenie siły nabywczej konsumentów przez wszczęcie akcji w kierunku ustosunkowania cen artykułów przemysłowych do cen zboża. Jako główne przyczyny drożyzny uważa mówca podatek obrotowy, oraz wyzysk ze strony pośredników.

Pos. **Chądzyński** (**NPR**) podkreśla, że p. minister skarbu Grabski wbrew opinji znawców uratował naród od katastrofy. Jego nieskazitelny charakter, nieugięta wola i wiara dokonały tego, że Polska uniknęła kurateli Ligi Narodów. Mówca z zadowoleniem podnosi, że rząd przeprowadzeniem sanacji finansowej zyskał sobie uznanie społeczeństwa. Następnie mówca omawiał naszą politykę zagraniczną, która nie stoi na wysokości zadania. Szerzej omawiał sprawę emigracji oraz stosunków na kresach. wskazując na potrzebę jak najrychlejszego uregulowania tej kwestji. Poruszył również kwestję mniejszości narodowych. Przechodząc do sprawy budżetu na r. b. mówca zastrzega się przeciw oszczędnościom na oświatę, dalej przeciw podwyższaniu podatków konsumcyjnych, a odkładając sprawę kwestji pełnomocnictw do omówienia w Komisji, oświadczył, że stronnictwo jego dalsze popieranie rządu uzależnia od tego, czy dalsza polityka rządu będzie poświęcona również sanacji i prowadzona w interesie państwa, oraz, czy ciężary będą rozłożone równomiernie wedle zdolności płatniczej obywateli.

W imieniu stronnictwa **Wyzwolenia** i **Jedn. Lud.** zabrał głos pos. **Thugutt**, który w dłuższem przemówieniu zobrazował całokształt gospodarczej sytuacji w kraju, przyczem stwierdził zasługi ministra skarbu p. Grabskiego około dzieła naprawy skarbu. Następnie omawiał wady w administracji i wystąpił przeciw niektórym tezom wypowiedzianym przez premiera w exposé. Przyczynę drożyzny widzi pos. Thugutt w lichwie pieniądza, oraz nadmiernych zyskach pośredników. Mówca wylicza postulaty, od których stronnictwo jego uzależnia poparcie rządu i zaznacza, że podatki nie mogą być już podwyższone, a natomiast państwo powinno wejść na drogę odpowiedniej i planowej oszczędności. Dalej wskazuje na konieczność uruchomienia kredytu rolnego, zaś co do reformy rolnej odpowiedniego traktowania jej w granicach możności państwowej. Z kolei mówca omawia działalność ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości. oświaty, spraw zagranicznych, wskazując na szereg niedomagań. Co do sprawy mniejszości narodowych mówca domaga się jak najszybszego jej uregulowania. W sprawie pełnomocnictw zaznacza mówca, że nie mogą one ograniczać funkcji sejmu.

Pos. **Dębski** (**PSL Piast**) stwierdza, że problem gospodarczy został rozwiązany kosztem wsi. Wieś straciła siłę nabywczą. Mówca omówiwszy kryzys przemysłowy, krytykuje politykę wywozową rządu. Co do produkcji rolnej zaznacza, że cena zboża jest niższa niż koszt produkcji. Obniżenie się cen produktów przemysłowych przyczyniłoby się do rozwoju rolnictwa. W sprawie mniejszości narodowych wyraził mówca zadowolenie, że rząd zajął się tą kwestją. Omawiając sprawę wzajemnego stosunku sejmu do rządu, podkreśla mówca trudne położenie rządu pozaparlamentarnego i oświadcza, że z tego punktu widzenia stronnictwo mówcy zajmie stanowisko w sprawie pełnomocnictw.

Pos. **Dubanowicz** (Ch. N.) wskazuje na to, że równowaga budżetu musi iść w parze z równowagą życia gospodarczego. Tempo akcji sanacyjnej jest zbyt gwałtowne. Mówca polemizuje następnie z wywodami posła Reicha i oświadcza, że mniejszości narodowe powinne pamiętać o tem, że rozwój państwa leży także w ich interesie i że czas zawiesić walki a wzmocnić podstawy, na których opiera się wspólne życie.

Na tem dyskusję odroczono do jutra do godz. 3 po południu.

Na jutrzejszem posiedzeniu nastąpi zakończenie dyskusji ogólnej. Przemówi jeszcze prezes Rady ministrów p. Grabski, poczem Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PREMIERA

13 czerwca

PAT i PATACHON W ROLI SWATÓW, CZYLI NIKOŚĆ WŚRÓD ŚNIEGÓW

najweselsza komedja w 6-ciu aktach

3787n

ATRAKCJA

MARYSIENKA i KOPERNIK.

Podziękowanie.

Za nader liczne dowody serdecznej życzliwości, oraz gorącego współczucia tak w czasie długiej i ciężkiej choroby jako i w podniosłem oddaniu ostatniej przysługi mej nieodżałowanej pamięci Najdroższej Żonie Zofji i Najukochańszej Matki, składamy wszystkim Znajomym, Przyjaciołom, Krewnym, Przewielebnemu Duchowieństwu z parafji św. Mikołaja w osobach Wielebnych X. X. ks. Kanonika Sokołowskiego, oraz ks. OO. Dom. dr. A. Górnisiewicza, Współmieszkańcom, Współpracownikom M. Z. E., a w szczególności pp. Urzędnikom i Pracownikom elektrowni persenkowieckiej oraz Orkiestrze M. Z. E. w ciężkim smutku pogrążeni — nasze najgorętsze podziękowanie.

Kwinkowski wraz z dziećmi.

Za świetne wykonanie ciężkiej operacji ocznej i za troskliwą lekarską opiekę w klinice ocznej Uniw. Jana Kazimierza tą drogą składam serdeczne podziękowanie **JWP. P. Profesorowi Dr. Adamowi Badnarskiemu, Docentowi Dr. Wiktorowi Reissowi i Asystentowi Dr. Albinowi Musiałowi.** 3795 **Dr. Fryderyka SOHNOWA.**

Z powodu artykułu „Manja reformowania“.

Wspomniany artykuł poruszył tak rozpowszechnioną w odrodzonej Polsce wadę burzenia cennych nieraz urządzeń, instytucyj, które przez szereg lat niespożyte społeczeństwu polskiemu w b. Galicji oddawały usługi, a które tylko dlatego, że ostały się jako ślady dawnego porządku rzeczy — postanowiono zburzyć, by na ich miejsce często dać — lukę.

Jak to pięknie ujął autor artykułu, ulubionym terenem eksperymentów, jakby polem doświadczalnem, stał się dawny Wydział krajowy, względnie od czasu ustawy z r. 1920 Tymczasowy Wydział Samorządowy, mimo, że instytucja ta nie miała nic wspólnego z zaborcami, bo była organem wykonawczym Sejmu, a więc par excellence czynnikiem autonomicznym i samorządowym. A smutno wyznać, że właśnie zaborca odnosił się tak do instytucji b. Sejmu jak i do emanacji tegoż, Wydziału krajowego, z szacunkiem i uznaniem, a w każdym razie skrupulatnie respektował ustawami zakreślony zakres działania Sejmu i Wydziału krajowego. W ramach też statutu krajowego rozwinęły oba te czynniki przez okres swego 60-lecia działalność wszechstronną a dla tego kraju błogosławioną w skutki, trwałe i dziś jeszcze widoczne. Nadzór gmin i powiatów, pieczą nad zachowaniem ich majątków i dobrą gospodarką, rozdawnictwo stypendiów dla młodzieży, stworzenie krajowej Komisji przemysłowej i Patronatu dla rękodzieł, udotowanie tych instytucyj w odpowiednie kredyty na pożyczki i subwencje dla przemysłu i rękodzieła; gesta sieć dobrze prosperujących przed wojną spółek raiffaisenowskich, szkolnictwo rolnicze niższe, średnie i wyższe (Akademja dublańska); melioracje rolne i Spółki meljoracyjne, akcja osuszania bagien i obwałowania rzek, budowa dróg krajowych, świetne rezultaty gospodarki solnej; szpitalnictwo z gestą siecią szpitali, dwa ogromne zakłady dla obłąkanych, wielki zakład poprawczy; Bank krajowy i przemysłowy — oto krótki i zaiste pobieżny tylko szkic pracy wytrwałej a cichej, nie szukającej rozgłosu.

I na ten to dorobek rzuciła się Warszawa. Ale tu trzeba prawdzie hołd oddać: nie „Warszawiści“, jak to się często u nas mówi i pisze, lecz przeważnie ludzie z Małopolski, jak ich w Warszawie nazywają „Galilejusze“ są najczęściej tymi reformatorami, a raczej burzycielami. Poczęto odbierać Wydziałowi jedną agendę za drugą i doszło do takich np. nonsensów, że po odebraniu szpitalnictwa władza centralna, mianowicie Ministerstwo Zdrowia, administrowało szpitalem np. w Horodence czy Kołomyji — z Warszawy! Dopiero niedawno — jakby w drodze do Canossy — oddano je z powrotem Wydziałowi. Zarząd dróg, będący przedmiotem podziwu nawet ze strony obcych, a cieszący się takiem zaufaniem, że z wybuchem wojny austrjacki sztab generalny wprost zażądał, by Wydział krajowy objął administrację wszystkich dróg w kraju a więc nawet dróg powiatowych — odebrano Wydziałowi, rozerwano i rozdzielono doskonały korpus krajowych inżynierów i konduktorów krajowych, a natomiast stworzono aż cztery państwowe Dyrekcje robót publicznych, oczywiście z wysokimi etatami i poborami, to jest nowe urzędy i władze; drogi zaś tymczasem niszczały w dalszym ciągu, a dziś są w stanie wprost opłakanym.

Albo charakterystyczny stosunek czynników miarodajnych do sprawy gmachu posejmowego. Nikt nie kwestjonuje uzasadnionych i pilnych potrzeb młodzieży uniwersyteckiej do należytego pomieszczenia, a dla jej wiadomości stwierdzić należy, że swego czasu nikt inny tylko Wydział krajowy pierwszy wyraził gotowość przeznaczenia gmachu na cele nauki uniwersyteckiej. W aktach Wydziału znajduje się pismo dziękczynne Senatu akademickiego z podziękowaniem za obywatelskie stanowisko Wydziału w tej kwestji. Gdy jednak z powodu ochrony lokatorów i znanych stosunków inny gmach Wydziału, zajęty przez różne instytucje, między temi i państwowe, nie został dotąd — chyba nie z winy Wydziału — opróżniony, uchwala się drogą ustawy, a według opinji poważnych kół prawniczych sprzecznie z Konstytucją, wyzucie funduszu krajowego względnie Wydziału z jego własności i obecnie ledwo toleruje się dawnego właściciela jako uciążliwego lokatora.

H. P.

63)

JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Dla ludzi małych, nie umiejących szerzej spojrzeć na położenie Polski, ani dalej sięgnąć okiem w przyszłość, jakiż to niewątpliwy powód do zwalczania Czechów na każdym kroku, do przeszkadzania im w urzeczywistnieniu wszystkich ich planów narodowych.

Sprawa czeska wszakże w naszych oczach to nie była sprawa stosunku polityków czeskich do nas, ani nawet stosunku dzisiejszego pokolenia Czechów do dzisiejszego pokolenia Polaków. Tu się budowało przyszłość na całe pokolenia i trzeba było zważyć, jakie Czechy narodowi polskiemu będą nietylko dziś, ale jutro i pojutrze potrzebne. Nawet mi do głowy nie przychodziło, ażeby formułując i przeprowadzając nasz program w kwestji czeskiej, w jakiejkolwiek mierze kierować się tem, jakie w naszej sprawie stanowisko zajmują Czesi. Nie mogę powiedzieć, żeby to ich stanowisko mnie nie obchodziło: ono mi pomagało lub przeszkadzało; ale nie wpływało na moje postępowanie w kwestji czeskiej.

Tu nie można było myśleć kategorjami wiedeńskiemi, jak gdyby chodziło o interesy narodowości w Radzie Państwa reprezentowanych: tu się robiło kawał historji, i trzeba było myśleć, że tak powiem, stuleciami.

Ktokolwiek widział mapę językową Europy, musiał zauważyć, że granica niemczyzny od wschodu i południa idzie linją bardzo krętą. W trzech punktach z obszaru niemieckiego wysuwają się w głąb ziem obcych długie macki czy ramiona. Jedno z tych ramion, przerwane co prawda w środku, posuwa się po brzegu bałtyckim w kierunku Królewiec — Kłajpeda; drugie wyciąga się na południowy wschód w kierunku Lignica — Wrocław; trzecie wreszcie odchodzi od zachodniej połowy obszaru niemieckiego na południe w kierunku Wiedeń — Graz. Między pierwszem a drugiem z tych ramion znajduje się połowa obszaru językowego polskiego, między drugiem a trzeciem — cały obszar językowy czeski. Położenie Polski jest pomyślniejsze, gdyż ramiona niemieckie obejmują tylko połowę jej obszaru językowego, a nadto jedno z nich nie jest ciągłe, przecięte jest polskiem Pomorzem. Położenie Czech jest niesłychanie niebezpieczne, tem niebezpieczniejsze, że geograficzna i polityczna ich granica od głównego obszaru niemieckiego, Góry Czeskie, przestała być granicą językową: niemczyzna przelała się przez góry i obsiadła szeroko ich zbocza po stronie czeskiej. Nadto na południu Czechy mają poważnego wroga w Węgrach, które w ostatniej połowie stulecia stały się najwierniejszym sojusznikiem Niemiec.

Dla nas niebezpieczeństwo zalewu niemieckiego, grożące Czechom, nie mogło być nigdy obojętne. Dopóki ramię śląskie niemczyzny, Lignica—Wrocław, ma po drugiej stronie niezniemczony obszar czeski, dopóty siła jego jest względna i nacisk niemczyzny na nas stąd idący nie może posiadać zbytniego impetu. Dzięki temu w znacznej mierze nasza najdalej na zachód wysunięta ziemia, Poznańskie, oparła się zalewowi niemieckiemu. Inne byłoby nasze położenie, gdy by naród czeski znikł z powierzchni Europy, gdyby jego ziemia stała się niemiecką. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że odrodzenie narodowe Czech umożliwiło odbudowanie Polski w tych granicach na zachodzie, które dziś posiadamy. Dodam, że bez porównania większe znaczenie dla Czech ma istnienie Polski: gdybyśmy się byli nie utrzymali na zachodzie, Czesi nie mogliby istnieć jako naród, staliby się słowiańską wyspą w morzu niemieckiem, jak Serbowie łużyccy.

Rzeczą Czechów jest rozumieć, co znaczy dla nich Polska, ale naszą rzeczą jest rozumieć, co znaczą dla nas Czechy. Jeżeli składają oni dowody, że nie rozumieją swego położenia, to przecie z tego nie może wynikać, żebyśmy my zamykali oczy na swoje. W naszym interesie leży, żeby Czechy istniały, żeby były możliwie silne, byle nie naszym kosztem, żeby wytworzyły jak najpewniejszą zaporę przeciw posuwaniu się niemczyzny na południe. Jesteśmy o wiele większym od nich narodem, mamy o wiele większe widoki jako państwo, i brak szerszej myśli u nas byłby o wiele większym grzechem. Tylko mali Polacy, którzy dotychczas nie rozumieją, co to jest Polska, mogą pchać do nieustannej kłótni z Czechami. Nie mówię o agentach niemieckich, bo ci mają całkiem wyraźne w tym względzie zadanie.

Tak na rzeczy patrząc, uznaliśmy od początku wojny za swój obowiązek polski popierać całą siłą wszystkie aspiracje terytorjalne czeskie, z wyjątkiem do ziem, które są nasze. Pozostawaliśmy w jak najprzyjaźniejszych stosunkach z kierownikami polityki czeskiej, co nie było trudne przy wielkich ich osobistych zaletach, walczyliśmy o żądania czeskie, nieomal tak jak o polskie, a solidarność z Czechami, którą na każdym kroku manifestowaliśmy, ogromnie wzmacniała stanowisko i nasze, i Czechów w zachodnim świecie politycznym, któremu ciągle kładziono w uszy, że narody środkowej Europy tylko gryźć się między sobą umieją.

(C. d. n.) **Roman Dmowski.**

RUDOLF WACEK.

Samolotem do Warszawy.

Wielki, biały — o aluminjowych, prostokątnych skrzydłach i szerokim, zwrotnym ogonie — ptak; zamiast szponów dwa gumowe koła — zamiast dzióba o zawrotnym wirze śmiga. — Ptak ten, zwany „Junkersem“, ożywia się tylko wtedy, gdy weń wejdzie jego serce — człowiek i śmigę puści w ruch. Wówczas władca powietrza zaczyna żyć, drga, szumi, potem z lekka sunie po ziemi, by — zwróciwszy się przeciw wiatrowi — stoczyć z nim zwycięski bój a oderwawszy się od ziemi, wzlecieć w przestworza. Ptakowi temu dodano na grzbiecie oszkloną budkę, w środku pomieszczono cztery wygodne siedzenia, zaopatrzono je w pasy ochronne, nie zapomniano nawet o dywanikach pod nogi — słowem — uczyniono zeń wygodny środek komunikacyjny, cenny dla swej szybkości i dostępny ogółowi. Dzięki niemu można śniadanie jeść we Lwowie o ósmej rano, drugie śniadanie o 11-tej przed południem w Warszawie — tu wypocząć do 4-tej i dalej wzleciawszy, zakończyć podwieczorkiem w Gdańsku.

Gdy przed wojną tłukłem się na rowerze po całej prawie Europie i kilka razy ujechałem 200 klm. w jednym dniu, gdy po 1½ doby jazdy expresem ze Lwowa znalazłem się w Tryjeście a raz autem po 20 min. ze Lwowa w Gródku Jagiellońskim — wówczas zdawało mi się, iż są to szybkości nadzwyczajne i godne wspomnienia. Pojęcie jednak prawdziwej szybkości dały mi dopiero loty „Junkersem“ ze Lwowa do Warszawy i z powrotem tamtego roku i ostatni lot wtorkowy, 10. bm. na zawody Ameryka - Polska.

* * *

W nowo otwartem biurze Aerolloydu, przeniesionem z hotelu George'a do pasażu Mikolascha, przyjął mię życzliwie p. mjr. Gaweł, dyrektor oddziału lwow. Polskiej Linji Powietrznej i prosił o zjawienie się we wtorek o godzinie pół do ósmej rano pod hotelem George'a. Przyszedłszy tu, zastałem już towarzysza podróży dr. Alexandrowicza z Warszawy i pilota Długaszewskiego; za chwilę nadjechało auto; po drodze przyłączył się do nas dr. Bron. Dunin Rzochowski, członek Rady nadzorczej Aerolloydu, trzeci towarzysz lotu. Po kilku minutach jazdy autem, po słynnej z wybojów i dziur drodze dojazdowej do hangarów, stanęliśmy na polu janowskiem.

„Junkers“ stał już gotów do odjazdu. Doskonały humor dr. Rzochowskiego, który zajął miejsce na przodzie aparatu koło siedzenia pilota, młoda, lecz poważna i energiczna twarz pilota Długaszewskiego, nastroiły mię jak najlepiej. Punktualnie o godz. 8.15 wznieśliśmy się w powietrze. Niepokojący moment oderwania się aparatu od ziemi minął, start wypadł bez zarzutu. Dzień był pochmurny. W mgnieniu oka znaleźliśmy się nad Brzuchowicami, nad dobrze mi znanymi lasami, w których niejeden raz polowałem. Za Brzuchowicami teren się zmienia — płyniemy nad zielonem rozłogiem lwowsko - tomaszowskiem, nad krajem pagórkowatym, z którego rzeczki i potoki spływają ku wschodowi do Bugu, ku zachodowi do Wisły. Koło Rawy Ruskiej wpadamy w mgły. Aparat nasz z konieczności obniża się, płyniemy tak nisko, iż doskonale widać zadarte do góry twarze chłopskie, zaś konie i bydło na pastwiskach ucieka przed nami na boki. Tymczasem wiatr wzmaga się, co chwila wpadamy w mgły, deszcz wali po skrzydłach aparatu, sytuacja staje się drażliwą. Mijamy Tomaszów. Chmury zaczynają nas ogarniać coraz gęstsze, deszcz leje jak z cebra. Obserwuję naszego pilota, który skupiony w sobie prowadzi aparat i wzrokiem szuka miejsca do lądowania. Nagle las kończy się i na prawo widać olbrzymi łan koniczu — moment ten wykorzystuje p. Długaszewski, wykonuje w powietrzu jakieś esy i skręty, czuję jak gdybyśmy zlatywali w przepaść i w tym samym momencie koła „Junkersa“ uderzają o ziemię — siłą rozpędu sunięmy jeszcze po koniczu. — Wreszcie cisza w motorze, śmiga bezsilnie opada w dół a w szyby naszej kabiny wali istna nawałnica wichru i deszczu. Dr. Rzochowski i Długaszewski uciekają ze swych przednich siedzeń do naszej kabiny, gdzie dwa miejsca są wolne.

— Co będzie — pytam — kiedyż my się stąd ruszymy?

— Deszcz to głupstwo — lecz chmury i mgły — to nasz wróg — odpowiadają zapytani.

— Niech pan będzie spokojny o swój matsch w Warszawie — dodaje Długaszewski — zalecimy jeszcze na czas wszak to dopiero pół do dziesiątej — jesteśmy niedaleko Zamościa; to fatalny pas lotu, tu zawsze mgły lub chmury nam dokuczają.

Tymczasem z mgieł i deszczu wyłaniają się jakieś postacie, nadbiegając z pobliża leżącego dworu. To parobcy i dziewki dworskie, służba i dzieciarnia — sam gumienny i karbowy — rzuciwszy pracę i dwór cały, biegną, by się przypatrzyć „z nieba spadłym panom“.

— Gdzie jesteśmy? — pytam.

— To Wieprzec pp. Dąbskich, ośm wiorst od Zamościa — odpowiada jakiś rezolutny fornal.

— Widzi pan — drwi ze mnie dr. Rzochowski — pan geograf — a pewno nie wiedział pan, gdzie Wieprzec leży — może pan to „Junkersowi“ podziękować.

(Dok. nast.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Lwowskiego Chóru Technickiego.

W mieście naszem istnieje kilka towarzystw śpiewackich, które wedle sił i możności pracują nad pomnożeniem ogólnej kultury wokalnej. Nie zawsze wprawdzie można się zgodzić z ich linją wytyczną, której wyrazem są programy niejednokrotnie banalne i małowartościowe, pocieszajmy się jednak, że z czasem i te braki znikną, a ograniczanie się do szablonowych piosenek ustąpi miejsca kultowi prawdziwej, wielkiej sztuki. Zaznaczam, że u niektórych towarzystw można zauważyć pewien postęp i wyższe aspiracje artystyczne, pragnęłoby się jednak stwierdzić to u wszystkich, a nie wspominać o nielicznych zresztą wyjątkach.

Pomiędzy lwowskimi zespołami są dwa, które wymagają baczniejszej uwagi, mianowicie Chór Akademicki i Chór Technicki. Dlaczego przyznaję im pewne odrębne stanowisko? Z racji ich pedagogicznego znaczenia. Inne drużyny śpiewackie posiadają bowiem członków, którzy śpiewają długie lata w jednym i tym samym zespole, w chórach zaś akademickich skład zmienia się z natury rzeczy perjodycznie: przybywają nowi, ubywają starsi. Przedstawia to dużą niedogodność dla samego zespołu, który ma swoje dobre i gorsze lata, zależnie od napływu odpowiednich głosów. Niedogodność ta jednak jest właśnie zbawienną i pożądaną dla sprawy ogólnej kultury wokalnej. Ubywają bowiem jednostki wyćwiczone w śpiewie chóralnym, które obowiązane są kult jego szerzyć w innych miejscowościach i w innych zespołach.

Chór studentów wyższych uczelni powinien być szkołą dobrego smaku artystycznego i przygotowania technicznego. Tu śpiewak powinien zdobyć podstawy prawidłowej emisji, poznać zasady frazowania i dykcji, umuzykalnić się i wyrobić smak artystyczny na odpowiednio wybranych utworach. Wyniki pracy w ten sposób pomyślanej zależą w pierwszym rzędzie od zdolności i sumienności dyrygenta. Pod tym względem oba zespoły akademickie we Lwowie są bogato uposażone, gdyż posiadają pierwszorzędnych dyrygentów.

Chór Technicki obchodził w ubiegłym miesiącu dwudziestolecie swego założenia. Z okazji tej odbył się zjazd członków Towarzystwa, którzy z całej Polski pośpieszyli chętnie, by odświeżyć dawne wspomnienia i nawiązać jeszcze silniejszy kontakt z młodszymi kolegami. W ciągu tych dwudziestu lat Chór Techniczny przechodził rozmaite fazy rozwoju. Lata zawieruchy wojennej spowodowały zupełnie zrozumiałą stagnację, po której nadszedł czas dalszej, tem intensywniejszej pracy. Wyniki jej mieliśmy sposobność onegdaj ocenić.

Zaprezentowała się nam pokaźna drużyna, złożona z przeszło czterdziestu śpiewaków i doskonale przygotowana przez dyr. Bronisława Wolfstala, muzyka wybitnie uzdolnionego. Chór śpiewał pod jego batutą bardzo dobrze i pięknie. Przedewszystkiem z uznaniem należy podkreślić wyraźną i dokładną dykcję oraz pierwszorzędną dynamikę. Niektóre głosy są nawet ustawione, frazowanie bardzo dobre. Ogólna ocena wykonania wypadła bardzo dodatnio.

Program koncertu rozpoczęło „Hasło" Wolfstala, poczem usłyszeliśmy „Zasadzkę" Gounoda, „Jasne dzieciństwa dni" Walewskiego i „Zaszumiał las" Bartha. Korzystne wrażenie wywarł utwór Niewiadomskiego „Ave Caesar", napisany ze znajomością techniki chóralnej. Druga część programu obejmowała „Czary" Galla (doskonałe solo barytonowe p. E. Muellera), Greczaninowa „Cicha przystań" i Dubois „Tarantella".

W koncercie brali udział pp. L. Zamorska i Fr. Bedlewicz. Pierwsza muzykalnie odśpiewała szereg pieśni, z których najbardziej podobały się Rachmaninowa „Arion" i Leoncavalla arja z op. „Zaza". P. Bedlewicz starał się imponować siłą swego głosu w Rachmaninowa „Wiosenne fale" i Pucciniego arji z op. „Dziewczyna złotego zachodu".

Akompaniował dyskretnie i muzykalnie p. Harasowski.

Adam Mitscha.

LISTY Z PARYŻA.

Kryzys polityczny we Francji.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego".)

Paryż, 8 czerwca.

Francja przeżywa dziś kryzys polityczny bardzo poważny. Podobnego nie przeżywała od r. 1877, kiedy to 16 maja Mac-Mahon rozwiązał za zgodą Senatu — warunek niezbędny i przez konstytucję przewidziany — Izbę, która obaliła gabinet Jules Simon'a. Marszałek Mac-Mahon powierzył utworzenie nowego rządu księciu de Broglie i rozpisał nowe wybory. Większość (sławni „363") wypowiedziała się przeciwko rządom prawicowym i postawiła prezydentowi ultimatum: „se soumettre ou se demettre". Prezydent się poddał i powierzył utworzenie gabinetu Dufaure'owi.

Dziś sytuacja jest formalnie inna, ale zasadniczo podobna: chodzi o to, czy władza wykonawcza ma się znajdywać całkowicie w ręku parlamentu, wyłaniającego gabinet, czy też premier ma ją dzielić z Prezydentem Rzeczypospolitej. Podobnie dziś jak i wówczas większość parlamentu żywi niechęć do prezydenta z powodu jego zapatrywań politycznych. Wówczas jednak „363" dało prezydentowi do wyboru: albo z wynikiem powszechnego głosowania się pogodzić, albo dymisjonować. Dziś „266" posłów z kartelu lewicy — którym krzykliwie sekunduje 26 komunistów — uprościło sobie taktykę o tyle, że z ustąpienia p. Millerand'a czynią warunek utworzenia rządu.

Skądże takie nieprzejednanie? Lewica rozporządza tak małą większością w Izbie, że boi się objęcia rządów przy p. Millerand'zie, jako Prezydencie Rzeczypospolitej. Organy lewicowe, jak „Quotidien" lub Oeuvre", wyraźnie napisały, że aby wytworzyć rząd i swój stan posiadania umocnić, muszą mieć pewność, że „nie będzie się przeciwko nim intrygowało w Pałacu Elizejskim"...

P. Millerand nie jest niewątpliwie członkiem lewicy i nigdy się ze swemi przekonaniami nie krył. Ale posądzać go o „intrygowanie" przeciwko gabinetowi, rządzącemu Francją zgodnie z konstytucją, jest conajmniej przesadą. Dowodem, jak p. Millerand odniósł się do przywódców nowej większości w Izbie jest konferencja, jaka dnia 22 maja odbyła się w Pałacu Elizejskim z jego właśnie inicjatywy pomiędzy pp. Poincare'm i Marsal'em, a pp. Painleve'm i Herriot'em. Konferencja ta miała na celu poinformowanie przywódców lewicy o polityce finansowej obecnego rządu, albowiem równowaga budżetowa i utrzymanie kursu franka są to dziedziny, gdzie niema pola na różnice partyjne.

Wkrótce potem p. Herriot odbył dłuższą konferencję w sprawach dyplomatycznych z p. Poincare'm. „Figaro" napisał z tego powodu, że p. Herriot zbyt jest uczciwym człowiekiem, aby po tych naradach nie zgodził się na „normalne" przejęcie spuścizny po rządzie poprzednim. Jasną jest rzeczą, że jednym z warunków takiego „normalnego" przejęcia byłoby nieporuszenie sprawy prezydentury Rzeczypospolitej.

I zdawało się, że p. Herriot na takie przejęcie się zgadza, że w sprawie p. Millerand'a różni się poważnie w zapatrywaniach nietylko z socjalistami, ale nawet z p. Painleve. Jeszcze dnia 30 maja oświadczył p. Heriot współpracownikowi Agencji „Radio", że nie zgodzi się na to, aby kongres partji radykalno-socjalnej zabronił mu przyjęcia władzy z rąk p. Millerand'a. Podobne zdanie wygłosił p. Herriot na kongresie partji z 1 czerwca i „mandat imperatywny" odrzucił.

Było jednak do przewidzenia, że w kartelu lewicy liczyć się trzeba będzie ze zdaniem 100 socjalistów, oraz idących wraz z nimi ultra-radykałów. Otóż kongres socjalistyczny, który zebrał się w Paryżu 30 maja, postanowił, że „posłowie socjalistyczni odmówią swego poparcia każdemu rządowi, którego mocodawcą byłby p. Millerand".

Jeszcze na kilka dni przedtem, zaraz po naradzie w Pałacu Elizejskim w sprawie finansów Francji, ultra-radykalny „Quotidien" zaczął denuncjować taktykę prezydenta Millerand'a, który — pragnąc zapewnić „normalne" przejście do nowego gabinetu — usiłuje „skompromitować" p. Herriot'a i „skrępować" jego swobodę ruchów. To też, aby swemu szefowi kompromisowe wyjście uniemożliwić, zorganizowali wybitniejsi członkowie kartelu lewicy zebranie z dnia 1 czerwca, akurat przed pierwszem posiedzeniem nowej Izby, na którem obecni byli radykałowie, socjaliści, a nawet komuniści. Postanowiono wysunąć kandydaturę p. Painleve'go na przewodniczącego Izby posłów; postanowiono również, że „nowy gabinet nie będzie mógł powstać, o ile będzie go tworzył ktokolwiek z polecenia p. Millerand'a".

W ten sposób mosty zostały spalone i konflikt nowej większości z Prezydentem Rzeczypospolitej wszedł w stan ostry. P. Millerand oczywiście żadnych nie wyciągnął konsekwencji z uchwały kartelu. W „Matin'ie" ukazał się natomiast artykuł p. J. Sauerwein'a — najwidoczniej przez samego prezydenta inspirowany — w którym powiedziano, że postanowienia grup pozaparlamentarnych czy parlamentarnych nie są dla prezydenta obowiązujące. Wogóle nonsensem jest mówić o jakiejś „polityce osobistej" p. Millerand'a. Sławna mowa w Evreux, która tak się lewicy nie podoba, była — według „Matin'a" — tylko wyrazem polityki ówczesnego rządu, a więc prezydent nigdy nie przekroczył przepisów konstytucji.

Kiedy nowa Izba się ukonstytuowała i dnia 4 czerwca wybrała na przewodniczącego p. Painleve'go (296 gł.) przeciwko p. Maginot'owi (209 gł.), p. Millerand przyjął, zgodnie z konstytucją, przewodniczących obu Izb, którzy mu polecili powołać p. Herriot'a. Rozmowa pp. Millerand'a z Herriot'em trwała godzinę. Okazało się, że pomiędzy prezydentem a kandydatem na premiera niema zasadniczych różnic w ich poglądach na politykę zagraniczną i wewnętrzną. Kiedy nakoniec p. Herriot — ulegając owemu „mandatowi imperatywnemu", przeciwko któremu jeszcze kilka dni temu protestował — uczynił aluzję do sprawy Prezydentury Rzeczypospolitej, p. Millerand oświadczył, że nie może wogóle o tem mówić, albowiem szanuje prawo, które jego mandat określiło na 7 lat.

Na tem rozmowa się skończyła. P. Millerand, wobec biernego oporu lewicy, postanowił powołać do władzy gabinet poza kartelem ukonstytuowany, z p. Franciszkiem Marsal'em na czele. P. Marsal odczyta Izbom orędzie prezydenta i swoją własną deklarację. W orędziu nie będzie mowy o dymisji. Prezydent wyłoży swój pogląd na zatarg konstytucyjny, jaki przez pewną część nowej Izby został wywołany. Izba posłów i Senat będą musiały jasno swój stosunek do tego orędzia określić. Zależnie od wyników głosowania w obu Izbach — które wspólnie wybierają prezydenta — p. Millerand albo poda się do dymisji, albo pozostanie na czele Państwa.

Kiedy list ten znajdzie się przed oczyma czytelników, rezultat konfliktu będzie już zapewne znany. P. Millerand, nawet gdyby ustąpił, na swym „prestiżu" nie straci. Dla prawicy będzie cennym bardzo przywódcą i organizatorem. Nie będzie nim bowiem p. Poincare. Ten mąż stanu z temperamentu i swej przeszłości nie ma danych na człowieka partji. W razie jednak, gdyby rządy lewicowe poświęcały interesy Francji, nie omieszka przeciwko nim wystąpić. Zapowiedział to dnia 26 maja w swej mowie w Bar-le-Duc. Wyraził przytem zdanie, że na dłuższą metę dziwaczny sojusz socjalistów z radykałami jest niemożliwy. Za czas jakiś kartel się rozbije, a wówczas wybije godzina „szerokiej jedności republikańskiej, wyzwolonej z pod wpływów skrajnych".

Kazimierz Smogorzewski.

Z ruchu wydawniczego.

* **Wiadomości statystyczne.** Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się numer jedenasty Wiadomości Statystycznych. Treść: Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i zagranicą. Zniszczenie zasiewów ozimych. Wydatki i dochody państwa. Kredyt. Produkcja górnicza. Handel zagraniczny Polski w styczniu i lutym br. Personal administracyjno - techniczny i robotnicy w przemyśle metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym oraz precyzyjno - artystycznym. Zatrudnienie w przemyśle. Płace. Zarobki. Na szczególną uwagę zasługuje tablica „Zatrudnienia w przemyśle", która podaje liczbę przepracowanych w każdym tygodniu robotnika - godzin według województw i przemysłów w okresie od końca stycznia do końca kwietnia br., jest to materjał pierwszorzędnego znaczenia dla badania przebiegu kryzysu przemysłowego.

* **Franciszek Bujak.** Studja historyczne i społeczne. Lwów - Warszawa-Kraków. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1924.

Dobrze się stało, że prof. Bujak, jeden z najwybitniejszych dziś znawców dziejów gospodarczych i społecznych Polski, szereg swych cennych rozpraw i artykułów udostępnił obecnie szerokiemu ogółowi inteligentnej publiczności polskiej. Porozrzucane po najrozmaitszych czasopismach, czasami ściśle fachowych, mniej też dlatego były dostępne. W skład tych „Studjów", wszedł jako pierwszy referat o „Zagadnieniu syntezy w historji", przedstawiony na Międzynarodowym Kongresie historycznym w Brukseli, ostatnio drukowany w „Kwartalniku historycznym". Z kolei idą takie rzeczy jak „Historja gospodarcza", studjum traktujące o znaczeniu tej gałęzi wiedzy w nauce; „Dziejowe znaczenie morza", kwestja dla nas szczególnie w obecnej dobie ważna, dalej „Historja osadnictwa ziem polskich" i szczególnie interesujące studjum „Czynnik gospodarczy w upadku państwa polskiego" wreszcie dłuższa rzecz o „Rozwoju gospodarczym w Galicji. 2 świetne krytyki książek J. K. Kochanowskiego; na zakończenie daje nam autor nader cenne uwagi o „Podstawach polityki chłopskiej" i o „Odbudowie". Całość razem wzięta spełni znakomicie zadanie, o które chodziło prof. Bujakowi, a mianowicie „budowania zdrowego światopoglądu obywatelskiego kształcącej się młodzieży polskiej". (j. z.).

ECHA LETNIE.

Cennik pensjonatowy i hotelowy.

Zakopane w czerwcu.

Na podstawie ust. 3-go art. 34-go o uzdrowiskach z dnia 23-go marca 1922, tudzież w myśl polecenia województwa krakowskiego z dnia 13-go maja 1924 TKU. ustala następujące ceny w pensjonatach i hotelach tutejszych, począwszy od dnia 16-go czerwca br.: W pensjonatach: a) pierwszej kategorji od 7 do 10 złotych dziennie, b) drugiej kategorji od 6 do 8 złotych dziennie, c) trzeciej kategorji od 5 do 6 złotych dziennie za pokój o jednem łóżku z pościelą, bielizną, całodziennem utrzymaniem i oświetleniem. W hotelach: a) drugiej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem — do

4 złotych, za pokój dwuosobowy do 6 złotych dziennie. b) trzeciej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 3 złotych, za pokój dwuosobowy do 4 złotych dziennie. Przekraczający ceny wyżej ustalone będą karani w drodze administracyjno-karnej względnie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej po myśli art. 23-go ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2-go lipca 1920 i art. 19-go tejże ustawy (areszt do sześciu miesięcy). W każdym pensjonacie i hotelu znajdować się powinien na widocznem miejscu cennik, podpisany przez przewodniczącego i sekretarza TKU. Prowadzący pensjonat lub hotel winien przedkładać każdemu bez osobnego żądania ostemplowany rachunek; nie przestrzeganie tego przepisu naraża na stratę Skarb Państwa i utrudnia kontrolę. W biurze TKU. (willa „Jutrzenka“) znajduje się spis koncesjonowanych hoteli i pensjonatów. Z powodu nadużyć niektórych właścicieli pensjonatów i hoteli — w imię rozwoju Zakopanego prosimy wszystkich kuracjuszy i turystów o współdziałanie w walce z szkodnikami, przez donoszenie ustne lub pisemne o każdym wypadku przekroczenia ustalonych cen Wydziałowi Wykonawczemu TKU. albo organom Policji Państwowej. — Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa: Przewodniczący dr. Józef Diehl, sekretarz dr. Karol Morawski.

Trzeci atak na Ewerest.

W uzupełnieniu ogólnych rozważań o tegorocznej ekspedycji na Ewerest, zamieszczonych w Nr. 135 „Słowa Polskiego“ z d. 18 maja br., dzielimy się z czytelnikami „Słowa Polskiego“ następującemi najświeższemi wiadomościami o tej sprawie.

Podług dotychczasowych pomiarów wysokość Ewerestu ma wynosić 8882 m., co zresztą będzie ustalone z całą dokładnością dopiero po wdarciu się na ten najwyższy punkt świata.

Punktem wyjścia wszystkich ekspedycyj jest sanatorjum Darjeeling, położone na pierwszych stokach Himalajów na północ od Kalkuty.

Pierwsza wyprawa z r. 1921 pułkownika Howarda Bury dotarła do przełęczy otwartej Chang-la, położonej na północnych stokach Himalajów w Tybecie na wysokości 6900 m.

Podczas drugiej ekspedycji w r. 1922 pod kierunkiem generała C. G. Bruce trzej członkowie tej ekspedycji, a mianowicie Mallory, Somervell i Norton 20 maja osiągnęli wysokość 8225 m., a w 7 dni później Finch i Geoffrey Bruce (bratanek dowódcy ekspedycji) posunęli się jeszcze o 76 metrów wyżej.

Wobec tak zachęcających rezultatów 6 czerwca 1922 r. wyruszyła ekspedycja z Chang-la z zamiarem definitywnego zdobycia Ewerestu. Niestety na wysokości 7000 m. zwaliła się na tę ekspedycję olbrzymia lawina śnieżna, która pogrzebała siedmiu tragarzy tybetańskich i wszystkie aparaty z tlenem. Ta katastrofa, która zniechęciła krajowców do dalszej podróży, w połączeniu z silnymi mrozami i zbliżającym się straszliwym musonem zmusiła ekspedycję do cofnięcia się.

Tegoroczna ekspedycja pod wypróbowanem kierownictwem generała C. G. Bruce liczy 13 członków, oprócz 25 górali himalajskich jako tragarzy. Sześciu z nich brało udział w poprzednich wyprawach na Ewerest, a ośmiu, a mianowicie: major E. F. Norton, zastępca dowódcy, doktor Howard Somervell, Mallory, kapitan Geoffrey Bruce, Bentley Beetham, Hazard, Odell i Irvine należą do najsłynniejszych alpinistów, którzy odznaczyli się w Alpach na Spitzbergu i w samych Himalajach. Nie oczekując zupełnego stajania śniegów zimowych, cała karawana wyruszyła w tym roku już 25 marca z Darjeelinga, aby dotrzeć na szczyt przed musonem, który pojawia się zwykle około połowy czerwca. Z nastaniem musonu panują w Himalajach straszliwe burze śnieżne, trwające aż do września, poczem znowu nastają silne mrozy aż do końca marca.

Wyprawa na Ewerest ma więc do dyspozycji około 10 tygodni względnie znośnych warunków klimatycznych i atmosferycznych i nosi charakter wyścigów z musonem. Dlatego właśnie tegoroczna wyprawa wyruszyła wcześniej, niż dwie poprzednie.

Niestety! Nieomal na samym wstępie, bo zaraz po przybyciu na wyżynę tybetańską generał Bruce zapadł na malarję i musiał być ewakuowany do Darjeeling, oddając dowództwo wyprawy majorowi Nortonowi. Nieobecność generała Bruce może mieć fatalne następstwa z tego powodu, że jest to jedyny członek ekspedycji, znający dobrze język górali tybetańskich i mający na nich tak potężny wpływ, który podwajał ich siły. Otóż tego osobistego wpływu gen. Bruce nie jest wstanie przekazać nikomu. J. J.

Po zjeździe geografów.

Praga, w czerwcu.

Właśnie ukończył obrady I. Zjazd słowiańskich geografów i etnografów, który odbywał się w dniach 4—8 czerwca. Brało w nim udział zgórą 150 uczestników: Polaków, Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Rosjan, Bułgarów, Rusinów, no i kilka setek gospodarzy Czechów. Byli to przedstawiciele geografji i nauk pokrewnych: geologji, meteorologji, hydrologji, geofizyki, biogeografji, etnografji, antropologji. Zjechali z ogromną cyfrą zgórą 200 referatów, tak, że 7 sekcji, poświęconych poszczególnym gałęziom, pracowało przez 5 dni po 5—6 godzin. Prócz sekcji, wygłaszano na zebraniach plenarnych referaty o charakterze sprawozdawczym, lub o znaczeniu bardziej ogólnem. Większość referatów była pomyślana w ten sposób, że uczestnicy mogli odnieść korzyści rzeczywiste: albo tedy przedstawiano pewne problemy, które mogły pobudzić do poszukiwań w pewnych kierunkach, albo demonstrowano nowe, oryginalne metody pracy, informowano wreszcie jużto o stanie wiedzy w pewnych dziedzinach, jużto o organizacji badań. Przy sposobności Zjazdu urządzono szereg wycieczek w różne okolice Czechosłowacji.

Tak w najkrótszym zarysie przedstawia się przebieg Zjazdu. Chcąc wszak że ocenić jego znaczenie, musimy wyjść poza suchy schemat całości i przyjrzeć się poszczególnym momentom. Interesuje nas oczywiście przedewszystkiem udział Polaków. Został on zadecydowany niemal w ostatniej chwili. Polacy nie wzięli udziału w komitecie organizacyjnym, wskutek czego nie mogli otrzymać ani miejsca w prezydjum, ani — co za tem idzie— nie mogli formalnie wpływać na program Zjazdu. Gdy jednakże niemal w przeddzień Zjazdu, zainteresowane środowiska naukowe polskie rozstrzygnęły, że musimy być na Zjeździe, na którym będą poruszane zagadnienia, dotyczące nas w sposób jaknajbardziej bezpośredni, nauka polska zgłosiła swój udział.

Jakkolwiek udział ten był niemal zaimprowizowany, okazał się tak poważnym, zarówno ilościowo, jak jakościowo, że Polacy odrazu, od chwili przyjazdu do Pragi, stanęli na czele prac intelektualnych Zjazdu. Dość powiedzieć, że Polacy stanowili przeszło połowę uczestników zagranicznych a równo jedna trzecia wygłoszonych referatów — to były referaty polskie. Z polskich środowisk najsilniej był reprezentowany Lwów (tylko z Instytutu Geograficznego prof. Romera wygłoszono 18 referatów z różnych dziedzin geografji, prócz tego szereg referatów dał instytut geofizyczny prof. Arctowskiego, pracownia prof. Bujaka, z kilku poważnymi referatami wyjechała grupa zoogeografów, dział antropologji reprezentował wspaniale prof. Czekanowski); łącznie sam Lwów zgłosił przeszło 30 referatów.

Warszawa wysłała szereg przedstawicieli państwowych instytutów naukowo-badawczych (instytut geologiczny, meteorologiczny, wojskowo-geograficzny, służba hydrograficzna), pozatem najpoważniej była reprezentowana etnografja i antropogeografja. Bardzo poważnych przedstawicieli posiadał Kraków, w różnych dziedzinach geografji, prócz tego w geobotanice i geologji.

Fakt ten, że wyjazd był w Polsce niedawna przygotowywany, spowodował może jedno zjawisko dodatnie: to mianowicie, że nauka polska wystąpiła w swej szacie codziennej (jeśli tak się można wyrazić), że nic nie robiono ad hoc, pod kątem widzenia reprezentacji międzynarodowej. Dzięki temu można było porównać istotny stan i dorobek nauki polskiej ze stanem u innych narodów słowiańskich. Porównanie to wypada zupełnie na korzyść Polaków. Intelekt polski dominował na Zjeździe na każdym kroku. Wystarczy tylko podkreślić dla ilustracji takie fakty, jak np. rezolucję Zjazdu, wzywającą rządy państw słowiańskich do zorganizowania, za wzorem Polski, pomiarów antropometrycznych rekrutów: lub inny fakt, że sekcję zoogeograficzną Zjazdu zorganizowano właściwie jedynie dla polskich zoogeografów i to w ostatniej chwili, zupełnie jej bowiem w programie Zjazdu nie było.

Również momentem dla stanowiska nauki polskiej charakterystycznym był fakt, że na 13 referatów, wygłoszonych na zebraniach plenarnych, 7 referatów mieli Polacy. Świadczy to zarówno o stanowisku Polaków na Zjeździe, jak i o powadze zgłoszonych referatów. W wielu oczywiście dziedzinach mogliśmy się dużo nauczyć, zwłaszcza od Czechów. Gdy chodzi o organizację badań przez państwo, np. w dziedzinie hydrologji, meteorologji, gdy mowa o stanie kartografji wojskowej, to bezwarunkowo Czesi górują nad nami.

Jak już nadmieniono, oficjalnego reprezentanta Polacy nie mieli, nie biorąc udziału w pracach komitetu zjazdowego. Siłą powagi wszakże wysunęła się na czoło osoba prof. Romera, który witał Zjazd imieniem grupy polskiej a następnie brał udział w obradach nad statutem przyszłych zjazdów geografów słowiańskich.

Organizacja Zjazdu, gdy chodzi o strone materjalno - techniczną była wzorowa. Znać było i niezwykły wysiłek w tym kierunku gospodarzy Zjazdu i sprawność, dzięki której ten wysiłek był rzeczywiście skutecznym. Czesi przywiązali do Zjazdu niezwykłą wagę; rząd Czechosłowacji również w ten sposób Zjazd ocenił, łożąc na jego koszta bardzo poważną sumę. Prezydent rzplitej czechosłowackiej przyjął uczestników na raucie, na którym Polacy mieli sposobność mówić z przedstawicielami państwa czesko-słowackiego o wielu kwestjach aktualnych. Prasa czeska poświęciła Zjazdowi szereg artykułów wstępnych i pilnie informowała o przebiegu obrad, podkreślając na każdym kroku „imponujący“ udział Polaków.

Znaczenia Zjazdu dopiero co odbytego, jak i zjazdów przyszłych, nie można zapoznawać. Jakkolwiek odjęto Zjazdowi jakiekolwiek cechy polityczne, dzięki czemu możliwe było porozumiewanie się sąsiadów słowiańskich, to przecież geografja, nauka wciąż o problemy najaktualniejsze, bo o problemy ziemi i związku z nią człowieka, potrącająca, nie może stanąć na stanowisku oderwanem od życia.

Następny Zjazd, który odbędzie się w r. 1927 w Polsce, zadecyduje w jakim stopniu i w jakim kierunku będzie współpraca z narodami słowiańskiemi możliwa. Zjazd w Pradze otworzył ku temu w każdym razie jasne i nadzwyczajne horoskopy.

Dr. A. Zierhoffer.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 czerwca

TEATR WIELKI.

Piątek 13 czerwca o godz. 7.30 „Fryderyk Wielki“ gość wyst. Solskiego.
Sobota 14 czerwca o godz. 7.30 „Salome“ opera B. Straussa (premiera) partję tytułowa śpiewa p. Płatówna.
Niedziela 15 czerwca o godz. 7.30 „Salome“ partję tytuł. śpiewa p. Zamorska.
Poniedziałek 16 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“ dramat Roztworowskiego, występ Solskiego.
Wtorek 17 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“ wyst. Solskiego.
Środa 18 czerwca o godz. 7.30 „Salome“.
Czwartek 19 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“ wyst. Solskiego.
Piątek 20 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“ wyst. Solskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek 13 czerwca o g. 7.30 „Bebeu“.
Sobota 14 czerwca o godz. 7.30 „Skąpiec“ wyst. Solskiego.
Niedziela 15 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“ farsa Hepwooda (premjera).
Poniedziałek 16 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“.
Wtorek 17 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“.
Środa 18 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“.
Czwartek 19 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“.
Piątek 20 czerwca o godz. 7.30 „Jutro pogoda“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Sobota 14 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Niedziela 15 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Poniedziałek 16 czerwca o godz. 7.30 „Dorina“.
Wtorek 17 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Środa 18 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Czwartek 19 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.
Piątek 20 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

— **Paryski korespondent „Słowa Polskiego“.** Nieustannie zwiększająca się popularność i poczytność naszego pisma i szybko rosnący krąg jego odbiorców, umożliwia Redakcji wprowadzenie dalszych ulepszeń do naszego dziennika.

Pragnąc dostarczyć naszym czytelnikom pierwszorzędnych i bezpośrednich informacji o polityce Francji, a to zarówno ze względu na znaczenie, jakie polityka naszej aljantki posiada dla państwa polskiego, jak też celem oświetlenia nowej fazy francuskich stosunków politycznych i zmian ninii wywołanych — **pozyskaliśmy dla „Słowa Polskiego“ stałego korespondenta politycznego w Paryżu** w osobie znanego publicysty i znakomitego znawcy francuskiej polityki zagranicznej, **pana Kazimierza Smogorzewskiego.**

Pan Smogorzewski nadsyłać nam będzie listy swoje dwa razy w tygodniu.

Swą stałą służbę informacyjną rozpoczyna nasz korespondent paryski w numerze dzisiejszym listem o kryzysie politycznym we Francji.

—o—

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie** urządza z okazji wystawy nowych kierunków malarstwa w Salonie Wiosennym publiczne zebranie dyskusyjne na temat „Nowe prądy w malarstwie“. Dyskusję zagai art.-mal. p. Józef Dosłowski. Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca o godz. 5 popoł. w salach wystawowych Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. Wstęp jak zwykle na wystawę w dnie powszednie 1 złp.

— **Posiedzenie Koła lwowskiego TNSW.** odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 7.30 w sali fizyki gimn. I. ul Kubali z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Marjan Stockow: Obozy przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich. 2. Komunikaty, wnioski i interpelacje.

— **Z Tow. Naukowego.** Posiedzenie Wydziału filolog. odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm o godz. 5 popoł. w sali Seminarjum słowiańsk. (Uniw., stary gmach). Porządek dzienny: 1. Sekretarz przedstawi pracę prof. J. St. Bystronia (Poznań) pt. „Nazwy lokalnych i plemiennych grup polskich“ 2. Sekretarz przedstawi pracę prof. H. Gaertnera (Lublin) pt. „Sposoby charakteryzacji językowej w piśmiennictwie staropolskiem“. 3. Dyrektor dr. Kotula „Inkunabuły Bibljoteki Baworowskich we Lwowie“.

— **Walne zebranie członków Uniwersytetu Ludowego** im. Adama Mickiewicza odbędzie się dnia 23 bm. poniedziałek o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu technolog. ul. Bourlarda 5.

— **Posiedzenie sekcji hodowlanej Wystawy Rolniczej** odbędzie się dnia 18 bm. o g. 17 w biurach Targów Wsch. Lwów, Jagiellońska 1.

=□=

— **Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego.** W niedzielę dnia 15 czerwca br. o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy wnętrz mieszkalnych (z pracowni lwowskich stolarzy) i artystycznych robót kobiecych. Wystawa jako przegląd lokalnej wytwórczości meblarskiej zamierza dać obraz usiłowań naszych rzemieślników w tej dziedzinie przemysłu artystycznego, która poza swą stroną artystyczną posiada dla nas również interes ekonomiczny. Wnętrza mieszkalnowe będą ozdobione wyrobami kilimkarskiemi i hafciarskiemi z lwowskich pracowni tkackich. Wystawa potrwa do końca bm. i otwarta będzie dla zwiedzających w godz. 10—2 i 4—6. Przedmioty wystawione przeznaczone są na sprzedaż.

— **Dzień Harcerzy Lwowskich** odbędzie się w najbliższą niedzielę (15 bm.) bardzo uroczyście. Rozpocznie go nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów. Po nabożeństwie ks. dr. Szmyd poświęci sztandar lwowskiego hufca. Po nabożeństwie wbijanie gwoździ do drzewca i wręczenie sztandaru hufcowi przez gen. J. Malczewskiego i prezesa lwow. ZHP. dr. Hamerskiego przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie też będzie defilada drużyn lwowskich. W razie niepogody wbijanie gwoździ odbędzie się w sali Sokoła Macierzy. Popołudniu odbędzie się na placu Tow. zabaw ruchowych (ul. Stryjska) „Święto dzieci". Będzie tam i wesołe krakowskie i kwietny tan w inscenizacji obrazowej i zawody kolarskie, obozownictwo, gry i zabawy, koło szczęścia, bufet itp. Wstęp 1 zł., miejsce na trybunie 2 zł., dla dzieci 50 gr. Samochody będą odwozić publiczność w cenie po 1 zł. za miejsce z przed hotelu Georgea od godz. 3 popoł. Szczegóły małej zabawy, z której dochód przeznaczony na potrzeby zlotowe, podają afisze.

— **Artystyczna wycieczka „Młodej scenki".** „Młoda scenka" kierowana przez dyr. Fr. Frączkowskiego wybiera się na tourne artystyczne po wschodniej Małopolsce i kresach wschodnich. Zespół złożony z 20 osób, gościć będzie w 40 miastach i miasteczkach. Objazd prowadzą literacki kierownik „Młodej scenki" znany poeta i krytyk p. St. Maykowski, który każde przedstawienie poprzedzi prelekcją oraz p. W. Zwierkowicz, który objął kierownictwo techniczno-administracyjne.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Krechowieckiego** odbędzie się dnia 14 czerwca br. w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano.

— **Wakacyjny Kurs Uniwersytecki w Pucku** rozpocznie się dnia 23 lipca i trwać będzie do 23 sierpnia br. Wykłady na kursie „O Polsce współczesnej" obejmą geografię gospodarczą Polski, ustrój państwowy, współczesną kulturę, statystykę, przyrodę ziem polskich, oraz metodykę nauczania „Nauki o Polsce" w naszych szkołach. Dadzą one całokształt wiadomości o Polsce tak niezbędnych dla każdego nauczyciela, a uzupełnią je wycieczki krajoznawcze po polskiem wybrzeżu i Pomorzu, oraz praktyczne lekcje pomiarów geograficznych. Prelegentami będą najwybitniejsi znawcy „Polski współczesnej". Współuczestnictwo w kursie zgłaszać należy w Warszawie w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. (Senatorska 19) lub w Oddziele Lwowskim (ul. Zimorowicza 17). Należytość za kurs wraz z wycieczkami i umieszczeniem wynosi 50 złp., z czego połowę uiścić należy przy zgłoszeniu, resztę zaś w Pucku 23 lipca. — Wyżywieniem kursistów zajmie się Komitet nauczycielski. Kurs umożliwi uczestnikom pogłębienie wiadomości o Polsce, da im możność zwiedzenia morza polskiego i pomorskiego województwa, złączy miłe z pożytecznem, to też nauczycielstwo nasze w miarę wolnych miejsc powinno z nich korzystać i bezzwłocznie zgłosić swój współudział. Szczegóły programu wykładów ogłosi Chrz.-Nar. Stowarzyszenie po ustaleniu rozkładu godzin i zajęć między uproszonych prelegentów.

Zakład SS. Nazaretanek we Lwowie (Unji Lubelskiej 9) donosi, że wpisy do Seminarjum, Gimnazjum i szkoły powszechnej rozpoczną się 23, a egzamina 25 czerwca. 3772

— **Z kolei.** Wskutek podmycia mostu spowodowanego oberwaniem się chmury, został wstrzymany z dniem 9 czerwca br. ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków Wąski-Cisna przypuszczalnie na 48 godzin.

— **Lwowski Chór Akademicki** donosi: Tymczasowy komitet jubileuszowy Towarzystwa zaprasza gorąco wszystkich byłych członków na zebranie, które odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem w XII. sali Starego Uniwersytetu II. p. 3780

— **Obywatelski Komitet Dzielnicy IV.** W niedzielę dnia 15 czerwca br. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się masowy wiec obywatelski, na którym ks. mir. Truszkowski wygłosi referat pt. „Potrzeba obrony Państwa". — Kto myśli i czuje po polsku, lub tylko mieni się Polakiem, powinien jawić się na wiecu i zaznaczyć w ten sposób zainteresowanie się najżywotniejszą dla Państwa i Narodu sprawą. Obecność pp. Posłów i Senatorów konieczna.

Jak zrozumiano reskrypt ministerjalny.

Ministerstwo oświaty wydało 16-go marca br. do Kuratorjów szkolnych reskrypt, w którym — między innemi — czytamy co następuje: „Względy oszczędnościowe nakładają na władze szkolne obowiązek uzgodnienia rozmiarów pracy poszczególnych pracowników z ustawami i podniesienia ogólnej sumy pracy przy najmniejszej liczbie pracowników. Do Ministerstwa dochodzą skargi, że w wielu szkołach powszechnych panuje gospodarka rozrzutna odnośnie do wyzyskania sił nauczycielskich, które ustawowo obowiązane są do nauczania w wymiarze 30 godzin tygodniowo. Mamy wiele szkół takich, w których nauczycieli jest za wielu i w których zatrudnienie nauczyciela w wymiarze godzin ustawowych należy do wyjątków. Należy dołożyć wszelkich starań, aby każda szkoła miała tylko tyle sił, ile istotnie mieć musi ze względu na jej organizację. — Oszczędzone siły nauczycielskie należy zwolnić lub przedstawić do dyspozycji władzom szkolnym. Gdyby się Ministerstwo przekonało, że sprawy powyższe nie zostały uregulowane w myśl wskazówek podanych, byłoby zmuszone pociągnąć winnych do odpowiedzialności osobistej, ew. nawet materjalnej". Tak brzmi w streszczeniu okólnik ministerjalny. Jak poznajemy z niego, Ministerstwu chodzi wyłącznie o względy oszczędnościowe, polegające na równomiernem rozmieszczeniu sił nauczycielskich w poszczególnych szkołach i... o nic innego. Nasi inspektorzy szkolni zrozumieli atoli powyższy reskrypt całkiem inaczej i — zamiast zostawić siły nadetatowe — do dyspozycji tym Radom szkolnym powiatowym, zwłaszcza na kresach, które cierpią na brak nauczycieli, zdobyli się na dowcip przenoszenia osób starszych na emeryturę. Ma się rozumieć, że tego rodzaju robota nie tylko nie wpłynie na redukcję wydatków, lecz — przeciwnie — zwiększy rozchody; w miejsce emerytów bowiem muszą być przyjęte nowe siły, które przecież będą otrzymywały płace i to wcale znaczne. O ile przeto chodzi o względy oszczędnościowe, pomysł pp. inspektorów do celu nie prowadzi i dlatego należy go zaniechać.

— **Czego uczą ruskie nauczycielki?** Od kilku mieszkańców ul. Kadeckiej otrzymujemy następującą wiadomość: 9 czerwca, około g. 4 popoł. szła ul. Kadecką ku parkowi Stryjskiemu szkoła ruska. Dzieci, w wieku od 7 do 10 lat, ubrane w wyszywane koszule, śpiewały jakąś piosnkę, w której wciąż powtarzał się refren „Bude Lach proklatyj". Na wyrazy oburzenia mieszkańców, nauczycielki prowadzące dziatwę, nawet się nie obejrzały, dzieci poczęły śpiewać głośniej, wykrzykując dobitnie ów refren, a najstarszy z chłopców spojrzał drwiąco na Polaków, jakgdyby chciał powiedzieć: „A jakże, śpiewamy to pod waszym adresem, ale wy nam nic nie zrobicie". Rzeczywiście, cóż zrobić można małym dzieciom? Winne są tu nie one, tylko nauczycielki, które ich owej piosnki nauczyły. Sprawą tą powinno zająć się Kuratorjum szkolne.

— **Tajemnice filji gimnazjum ruskiego.** Do bałamucenia przez „Diło" własnych czytelników przywykliśmy już i nie zajmujemy się „faktami" — przez to pismo poruszanemi. Ale że tajemnice urzędowe — jak przebieg konferencji nauczycielskich — dostają się — oczywiście przez nauczycieli Rusinów, trudno przypuścić, by przez dyrekcje zakładów lub tercjana — na szpalty dzienników ruskich (zob. „Diło" z 3 czerwca br.) — na to zwracamy uwagę naszych władz szkolnych. Przed niedawnym czasem występ osławionego Haluszczyńskiego na nauczycielskiej konferencji urzędowej z „zajawą" przeciw zarządzeniom władz państwowych znalazł się na drugi dzień w... ruskich dziennikach. Autorem prawdopodobnie był sam Haluszczyński. Pan ten, który będąc funkcjonarjuszem Państwa Polskiego protestuje przeciw władzom polskim — zarządzenia ich nazywając gwałtem, dawno powinien być usuniętym ze służby państwowej. Tymczasem dzieje mu się dobrze, nie uczy wprawdzie, ale pobiera pieniądze polskie za darmo a w tym czasie wolnym mając zabezpieczoną podstawę materjalną — jeździ i znaną propagandę prowadzi. Onegdaj zaś — jak świadczy „Diło" w nr. 125 — znowu rzeczy ściśle urzędowe, wewnętrzne, dostały się za pośrednictwem pp. profesorów filji państwowego gimnazjum ruskiego w „Domu Narodnym" do wiadomości publicznej. Cóż na to nasze władze szkolne? Możeby wreszcie wpłynęły stanowczo na podwładną sobie dyrekcję zakładu i pp profesorów, by w tak jaskrawy sposób nie łamali przepisów, których ścisłe przestrzeganie jest ich przecież obowiązkiem służbowym, opłacanym z Kasy polskiej.

— **Zlot wileński.** Piszą nam z Lidy Sokoli lwowscy: Dzielnica Małopolska Związku Sokolstwa Polskiego reprezentowana była bardzo poważnie. Prawie wszystkie gniazda Małopolski obesłały zlot, specjalnie zaś gniazda kresowe, wśród których wyróżnia się jeszcze Stanisławów. Uczestników liczyła dzielnica około 1000, z czterema orkiestrami. Znać wśród kresowców zrozumienie i odczucie wzajemnego odwiedzania się, co da się stwierdzić i ze strony mieszkańców Litwy. Już od Brześcia rozpoczynają nas witać tłumy publiczności miejscowej, łączące się z nami myślą i uczuciem, stąd w miarę zbliżania się do Wilna rośnie zapał wśród uczestników i ludności. Nierzadkie są witania ras orkiestr w różnych miastach, jak np. Wołkowysku, Lidzie, co świadczy o kulturze tych miast, a udekorowane dworce chorągwiami narodowemi nadają naszej pielgrzymce charakter narodowej wielkiej uroczystości. Zbliżamy się do Wilna wśród rosnących okrzyków i powitań i staniemy tam do ćwiczeń lancami, ćwiczeń oryginalnych dzielnicy i pozostawimy Wilnu pamiątkę — lancę również, by nietylko wspomnieniem była. Nastrój wśród uczestników coraz podnioślejszy.

— **Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą.** (T. O. M) Za kilka dni rozpocznie się Tydzień dzieci T. O. M., które opiekuje się przeszło 4000 dziećmi bezdomnemi i sierotami. Jeżeli więc będą padać ofiary, niech padają z wszystkich stron, od bogatych i mniej zamożnych, niechaj każdy pośpieszy z jakąkolwiek ofiarą, gdyż cele T. O. M. obszerne, potrzeby dużo a budżet Tow. opiera się prawie wyłącznie na dobroczynności publicznej, na ofiarności serc litościwych. Opieka nad niemowlętami, poradnia dla niemowląt, wyszukiwanie dzieci zaniedbanych, bezdomnych. Pogotowie opiekuńcze dla dzieci bezdomnych, opieka nad dziećmi nieprawemi. Przytulisko dla sierót a wkońcu zakład wychowawczo-poprawczy dla małoletnich przestępców, oto obszerne pole działalności T. O. M. Od wyniku zbiórki, która rozpoczyna się 15 bm. zależy, czy Tow. podołać potrafi tym zadaniom, czy zdoła otrzeć łzy wszystkim sierotom, wyciągającym ręce do Tow., czy będzie mogło dostarczyć mleka, mydła i bielizny dla niemowląt, ogrzać i odziać tysiące biednych w porze zimowej. Na ten cel nie braknie zapewne ofiarodawców, ale też nie braknie tych, którzy zechcą zająć się zbiórką. Tysiące puszek powinno się zjawić na mieście w dniu 15 bm. a chętni do zbiórki powinni się zgłaszać już od 12 bm. w biurze T. O. M., ul. Kopalnicka 6. Kilka godzin pracy i zabiegów a uratuje się tysiące dzieci od śmierci głodowej i zguby.

— **Pod adresem Dyrekcji kolejowej** piszą nam z miasta: W miesiącach letnich dużo osób jeździ w niedziele i święta do Szkła. Według obecnego rozkładu jazdy pociąg odchodzi ze Lwowa o g. 8 rano i jest w Starzyskach o g. 10.30, a z powrotem odchodzi stamtąd już o g. 14.30. Jest to bardzo niewygodne dla odwiedzających rodziny, w kąpielach. A niewygodny ten rozkład pociągów możnaby łatwo zmienić; mianowicie świąteczny pociąg do Janowa, który stoi na tej stacji pod parą aż do odjazdu o g. 20.40, może z łatwością z Janowa pojechać o g. 18 do Starzysk i zabrać pasażerów ze Szkła.

— **Gdzie mieniać marki?** Lwowski Oddział Banku Polskiego wyjaśnia, że Bank Polski i jego oddziały wymienia w godzinach urzędowych wszystkim zgłaszającym się każdą ilość banknotów markowych na złote i że Oddział lwowski w tym celu otworzył dwie kasy wymiany, z których jedna dokonywa wymiany pełnych paczek po 100 sztuk banknotów należycie poskładanych i zaopatrzonych w opaski, druga zaś mieniają je w dowolnych ilościach nieosiągających jednak 100 sztuk tych banknotów.

— Bez komentarzy. Budowę domów strażniczych dla Policji państwowej wzdłuż granicy bolszewickiej oddała Okręgowa Dyrekcja P. P. w Tarnopolu firmie Skofleg-Landau-Mejblum — z pominięciem firm chrześcijańskich.

=□=

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
na sezon letni do firmy
ANTONIEGO UWIERY
2429 Lwów, ul. Halicka 10.

— **Ile wynoszą emerytury austrjackie?** Na podstawie informacji, otrzymanych z lwowskiej Izby skarbowej, podajemy wysokość emerytur tych urzędników państwowych, którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku za czasów austrjackich. Emerytom takim, o ile są żonaci i wysłużyli 35 lat należy się na poszczególnych stopniach służbowych według nowej ustawy z 11 grudnia 1923:

IV. st. — 409 zł. (według starej ustawy 168 zł.); V st. 328 zł. (152 zł.); VI. st. 247 zł. (135 zł.); VII st. 193 zł. (114 zł.); VIII st. 160 zł. (102 zł.); IX st. 136 zł. (72 zł.); X st. 120 zł. (61 zł.). — Emerytury w tej wysokości należą się za maj i czerwiec.

— **Kwestja opłat za otwarcie bramy.** W dniu 1 lipca ma obowiązywać przeważnie waluta złotowa, a dotychczas nie rozwiązano kwestji, ile ma się płacić dozorcom za otwieranie bramy. Organizacja dozorców zwróciła się swego czasu w tej sprawie do policji, która propozycje dozorców odesłała do Magistratu. Magistrat jednak nie chce mieszać się do tych stosunków i sprawa stoi w zawieszeniu. Policja, do której zwracaliśmy się po informacje, stoi na stanowisku, że dozorcy właściwie nic się nie należy, że lokator o każdej porze dnia i nocy powinien mieć wstęp do swego mieszkania, a jeżeli ktoś dobrowolnie ofiarowuje napiwek dozorcy, niema on prawa robić kwestji z wysokości napiwku. Zdaniem policji, sprawa ta powinna być uregulowana między właścicielem kamienicy a lokatorem. Inaczej jednak zapatrują się na tę sprawę dozorcy i stawiają żądania coraz więcej wygórowane. Ponieważ kwestję tę poruszano już na Radzie miejskiej, byłoby wskazane, by prezydjum miasta zwołało w tej sprawie jakąś ankietę i sprawę tę uregulowało. Od siebie dodamy, że jak nas informowano w Dyrekcji policji „szpera" w wysokości 10 gr. powinna być wystarczającą.

— **O taryfę dorożkarską.** W tych dniach województwo zatwierdzi nową taryfę dorożkarską, zaproponowaną przez policję i magistrat. Z chwilą wejścia w życie nowej taryfy należałoby raz uregulować kwestję dorożkarską, ukrócić samowolę dorożkarzy, których wygórowane żądania, buta, arogancja i zuchwałe zachowanie się wobec pasażerów nie mają granic. Winę po części ponoszą sami pasażerowie, którzy nie robią użytku z nadużyć dorożkarzy. I doszło do tego, że we Lwowie pod tym względem panują jak najgorsze stosunki. Dorożkarzowi „wolnemu" nie wolno odmówić jazdy, a jednak ze świecą szukać trzeba takiego, któryby pojechał na dalszą turę i to podług taryfy. Te stosunki muszą ulec zmianie, jeżeli Lwów nie chce zejść z roli wielkiego miasta.

Listy z kraju.

☐ **DOBROMIL. Śp. Marja z Haasów Gawacka.** Koło T. N. S. W. w Dobromilu straciło ze swego grona śp. Marję z Haasów Gawacką, prof. gimn., która pracując od początku roku szkolnego w zakładzie, zjednała sobie serca Grona i młodzieży. Córka powstańca z ziemi nowosądeckiej, dłuższy czas przebywała zagranicą i na Węgrzech, poświęcając się wychowaniu młodzieży i ucząc przez 13 lat w węgierskim Instytucie dla dziewcząt języka francuskiego i niemieckiego. Z odrodzeniem się Ojczyzny wróciła do kraju, by pracować dla dobra młodzieży i kraju. Kultywując wysokie tradycje rodziny i poświęcenia się dla Ojczyzny była wielką patrjotką i jeszcze w podeszłym wieku występuje z całym szeregiem odczytów pragnąc zapalić młodzież do zamiłowania prawdy, piękna i dobra. Nieposzlakowanego była charakteru, nieciła w swojem środowisku zamiłowanie do pracy i zgodę, a działalność swą znamionowała systematyczną i mrówczą pracą, służącą za wzór swemu otoczeniu. Całe jej życie skierowane było do służenia wzniosłym ideałom narodowym. Pogrzeb odbył się w Nowym Sączu, gdzie została pochowana w grobowcu rodzinnym obok swego ukochanego ojca. Cześć Jej pamięci!

☐ **ZBARAŻ. Upaństwowienie pryw. gimnazjum im. Sienkiewicza.** Na terenie tarnopolskiego województwa przybywa jedno nowe ognisko kulturalne, państwowe gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Zbarażu, istniejące tutaj jeszcze za czasów przedrozbiorowej Polski, ale niedoceniane przez miejscowe czynniki, zostało przeniesione do Brzeżan w r. 1805. Przed 14 laty, mimo wielkich trudności otworzono na nowo polskie gimnazjum, jako zakład prywatny, rozwijający się wśród wielkich trudności, zwłaszcza w dwóch ostatnich latach. Niezmierne troskliwa opieka wyższych władz szkolnych, a w szczególności Kuratorjum O. S. Lwowskiego, niemniej czynników miejscowych dopomogła jednak przetrwać szczęśliwie przesilenie finansowe i doprowadzić ostatecznie do upaństwowienia zakładu.

Z tej przyczyny Tow. Szkoły średniej urządziło uroczysty obchód w dn. 8. czerwca br., w którym wzięli udział posłowie ziemi zbaraskiej, przedstawiciele władz i instytucyj miejscowych. Obchód rozpoczął się solennem nabożeństwem a zakończył się uroczystem zawieszeniem godła państwowego, i zgromadził w radosnej chwili całe miejscowe społeczeństwo. **l. z.**

☐ **PRZEMYŚL. Z doli emerytów, wdów i sierót.** Onegdaj odbyło się wielkie zgromadzenie emerytów, wdów i sierót po pracownikach kolejowych, staraniem „Polskiego Związku Kolejowców", w ogrodzie stow. „Gwiazda". Stawiło się około 1000 osób. Zebranie zagaił p. Koczkodan, który też objął przewodnictwo. Głównym referentem ustawy emerytalnej był p. Kacanik, prezes Koła P. Z. K. w Przemyślu, który w rzeczowym referacie przedstawił nową ustawę emerytalną, jej wszystkie braki i luki, a już gruntownej poddając krytyce przepisy wykonawcze do ustawy emerytalnej. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się jak najrychlejszego przeprowadzenia wypłat poborów emerytalnych według ustawy z dnia 2 grudnia 1923, oraz zastosowania dla emerytów, inwalidów i sierót kolejowych podniesienia ich należytości z 75 na 100 prc. przy uwzględnieniu obywatelskiej działalności tychże emerytów w ciągu całej swej służby kolejowej. Zebrani podnosili pokrzywdzenie inwalidów kolejowych, którzy składając przez całą służbę datki do funduszu ubezpieczenia od wypadków, przez wspomnianą ustawę zostają pozbawieni tego ubezpieczenia. Zebrani zastrzegają sobie nadal legitymacje kolejowe i domagają się podtrzymania rozporządzenia M. K. Ż. w całej osnowie w sprawie udzielania koncesji na trafiki, restauracje kolejowe, emerytom: dotąd bowiem otrzymują je wszyscy inni, tylko nie emeryci kolejowi.

Wypadki 6-go listopada przed sądem.

BOJOWCY STRZELALI NA WYRAŹNĄ KOMENDĘ PRZEWÓDCY. — PIERWSZY STRZAŁ PADŁ Z TŁUMU POD HOTELEM KRAKOWSKIM. — POLICJĘ I WOJSKO ROZBRAJANO Z OKRZYKIEM „NIECH ŻYJE PIŁSUDSKI".

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

Kraków. (Tel. wł.) 12 czerwca. Dzisiejsze przesłuchanie świadków nie zawierało zbyt ciekawych momentów. Przesłuchano wszystkich świadków zeznających w sprawie osk. Drobnera. Dopiero końcowe zeznania dwóch świadków, a mianowicie chorążego Kowalczyka, a przedewszystkiem przodownika policji Marcinowicza rzuciły bardzo ciekawe światło na pewne rzeczy. I tak stwierdzono, że bojowcy strzelali do ułanów 8 p. o g. 9 rano u zbiegu ulic Karmelickiej, Szewskiej i Dunajewskiego. Nie strzelali oni samowolnie, pozostawali bowiem pod wyraźną komendą przewódcy, który stał na środku ulicy i wydawał odpowiednie rozkazy. Był to jakiś osobnik, którego nazwisko do tej pory jest nieznane.

Stwierdzono dalej, że pod Hotelem Krakowskim padł pierwszy strzał z tłumu i że policja użyła broni dopiero po rozbiciu kordonu i rozbrojeniu wojska. Strzały te do policji były początkiem okropnej katastrofy 6 listopada.

Zeznania świadków stwierdziły dalej, że pierwszym okrzykiem, który połączył tłum w jedno, wspólne jakgdyby ciało, był okrzyk: „Niech żyje Piłsudski". Pod wrażeniem tego okrzyku rozbrojono wojsko policję, a następnie padły pierwsze ofiary ze strony żołnierzy i tłumu. Że okrzyk ten padł, stwierdzono dziś w sali sądowej wobec Trybunału i pod przysięgą.

Na początku rozprawy obrońca oskarżonego Redlicha zapytuje, czy osk. Drobner widział oddział Redlicha na placu Strzeleckim.

Osk. Drobner stwierdza, że widział oddział, ale samego Redlicha nie zauważył.

Przewodniczący przystępuje do przesłuchiwania świadków.

Świadkowie składają zeznania o różnych szczegółach, dotyczących zachowania się osk. Drobnera.

Ciekawe zeznania złożyła najbliższa współpracowniczka partyjna Drobnera, świadek Bierońska, oraz świadek Zych. Oboje twierdzą, że osk. Drobner przebywał w krytycznym dniu na pl. Szczepańskim, ale tylko w charakterze obserwatora, pozatem zaś opatrywał rannych żołnierzy, natomiast — jak mu zarzuca akt oskarżenia — do tłumu wcale nie przemawiał.

Świadek Hubisztowa, dyrektorka Zw. pracy kobiet zeznała, że do lokalu związku przybyło 6 listopada trzech mężczyzn, między którymi był również osk. Drobner i oświadczyli, że muszą przeprowadzić rewizję, gdyż z lokalu tego rzekomo strzelano.

Św. Jakubowski, współpracownik „Il. Kurjera Codziennego" stwierdza, że zna osobiście osk. Drobnera i że z zachowania się jego podczas rozruchów odniósł wrażenie, że osk. Drobner tłumów nie podburzał. Podczas strzelaniny osk. Drobner wzywał ludzi, by uciekali i chowali się do bram.

Świadek Pachoński, zarządca restauracji Udziałowej zeznaje, że podczas rozruchów wbiegło do restauracji kilku uzbrojonych osobników, między nimi osk. Drobner, który był jednak bez broni. Jednego z tych bojowców świadek rozbroił.

Świadek Waskowski, dyrektor Tow. Sztuk Pięknych słyszał tylko od woźnego, że uzbrojony tłum dobijał się do gmachu Towarzystwa.

Inni świadkowie stwierdzają naogół, że osk. Drobner zachowywał się na ulicach spokojnie.

Świadek Kowalczyk Janusz, chorąży W. P. zeznaje o szczegółach pierwszego starcia z ułanami. Przybył on do Krakowa już w dniu 5 listopada, a nazajutrz po załatwieniu różnych służbowych spraw znalazł się na ul. Dunajewskiego. Usłyszał tam, że robotnicy, stojący na rogu ulicy zaczęli tajemniczo rozmawiać, poczem któryś z nich krzyknął nagle, że jedzie kawalerja.

Następnie uciekli wszyscy w ul. Dunajewskiego, wskakiwali do kamienic i stamtąd natychmiast wynosili karabiny, na ulicy je ładowali, i zwracając się do stojącego jeszcze kordonu policyjnego, zaczęli krzyczeć: „Oddajcie broń!"

Za chwilę pod naporem tłumu policja usunęła się, a kordon utworzyły osoby cywilne, uzbrojone w karabiny. Na plantach leżeli też bojowcy i ustawicznie porozumiewali się, że kawalerja już nadjechała. Na środku placu przed teatrem Bagatela stał osobnik młody, brunet, wysoki, z bronią w ręku, który w chwili, gdy zbliżyli się ułani krzyknął: „Kryć się!"

Świadek ujrzał jednocześnie oficera z wyciągniętą szablą, a za nim szwadron ułanów. Gdy ułani znaleźli się na Plantach, usłyszał chorąży wyraźnie rozkaz, jaki krzyknął ów „brunet": „Strzelać w konie! Nie strzelać do ludzi!" — Padły strzały, a zaraz potem podsunęły się do ułanów osoby cywilne, grabiąc tych, którzy spadli z koni. „Brunet" dobijał z karabinu konie.

Między godz. 12 a 1 koło Izby handlowej został świadek zatrzymany przez dwóch osobników, którzy kazali mu podnieść ręce do góry i obrabowali go.

Przew.: Jakie wrażenie zrobili na świadku ci strzelcy na placu przed teatrem Bagatela?

Świadek: Jako wojskowy stwierdzam że była to jakby placówka, mająca na celu wstrzymanie jadących ułanów, a ów osobnik brunet pełnił zapewne funkcję komendanta placówki.

Mec. Zakrzewski: Czy ten osobnik brunet wyglądał na inteligenta?

Św.: Tak, nie robił wrażenia robotnika.

Przew.: Jakie karabiny mieli bojowcy?

Św.: Długie i krótkie, mogły to być i Werndle (zwracamy uwagę, że Werndle posiadał w tym czasie tylko Związek strzelecki).

Zajście, opisywane przez świadka Kowalczyka miało miejsce przed godz. 9-tą rano.

Po przesłuchaniu chor. Kowalczyka, prokurator zgłosił wniosek o przysłanie aktów z ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przeciw osk. Stańczykowi.

P. Liebermann stawia wniosek, by Trybunał uwolnił osk. Stańczyka, który rzekomo nie został wydany przez Sejm za te zbrodnie, jakie zarzuca mu prokuratorja.

Po dyskusji między p. Liebermannem a prokuratorem, oświadcza przewodniczący, że decyzja w tej sprawie zapadnie za kilka dni.

Następny i ostatni świadek Marcinów, przodownik policji państwowej, znajdował się w oddziale policyjnym, który tworzył kordon koło Hotelu Krakowskiego i wstrzymywał dostęp do Kasy chorych. Wszyscy policjanci mieli broń i ostre naboje. Około g. 8, kiedy zebrał się większy tłum, ludzie zaczęli wykrzykiwać na policję. W olbrzymim natłoku ludzi nadjechały dwa wozy i one to przerwały kordon. Tłum pchał wozy. Na jednym wozie siedział woźnica, na drugim jakaś kobieta i mężczyzna.

W pięć minut po tych wozach padły strzały rewolwerowe.

Przew.: A kto strzelał?

Św.: Absolutnie ktoś z tłumu.

Przew.: Czy w tej strzelaninie strzelało wojsko lub policja?

Św.: Nie. Tylko tłum.

Świadek opowiada dalej: W chwilę później tłum przerwał kordon policyjny i podniósł w górę oficera kpt. Obiedzińskiego z oddziału wojska, który stał za kordonem. Równocześnie wzniósł tłum okrzyk: „Niech żyje Piłsudski! Wojsko nasze!" Równocześnie podniósł oficera kilkakrotnie w górę z okrzykami: „Niech żyje Piłsudski" zaczął rzucać w policję kamieniami i flaszkami. Policjantów bito też laskami. Na pomoc przybył oddział robotników z Kasy chorych.

Policja rozbiegła się i z plantów poszczególni posterunkowi zaczęli dopiero wtedy dawać strzały do tłumu.

P. Heski, który zadawał świadkowi szereg pytań, mających charakter demonstracyjny, zapytuje też, czy świadek widział, jak kpt. Obiedziński, podniesiony na rękach przez tłum, strzelał z rewolweru w górę?

Świadek: Nie, bo kpt. Obiedziński nie miał żadnego rewolweru w ręku.

Na tem ukończono dzisiejszą rozprawę. **(Kl)**

Sport.

Urugwaj we Lwowie. Mistrzowska drużyna świata, mistrz VIII. Olimpiady, wysłał do Pogoni, Mistrza Polski, pismo z propozycją rozegrania zawodów we Lwowie. Zarząd Pogoni akceptował przyjazd Urugwaju na dzień 20 lipca br. do Lwowa i zgodził się na szalone koszta, jakie przyjazd tej fenomenalnej drużyny pociągnie za sobą. Ostatni nr. „Sportu" (93) podaje fotografję graczy Urugwaju. Bliższe szczegóły tej senzacji footballowej dla Lwowa podamy.

„Derby" i „Nagrodę m. Prezydenta" wygrały w Warszawie dnia 8 czerwca konie „Falstaff" Bersona pod Sulekowym II. i „Ryś" Grzybowskiego pod Fornienką.

Polska olimpijska drużyna strzelecka wyjechała wczoraj z Warszawy do Paryża. W ekspedycji biorą udział: kpt. drużyny ptk. Marjański, obaj mistrzowie Borzęński i Kowalczewski, kpt. Gościewicz, por. Brożek, por. Wawrzkiewicz i kpr. Świątek. Cywilnych zawodników nie wysłano.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa rozpoczyna się 18 bm. Zgłoszenia do poniedziałku przyjmuje sekretarjat Klubu, Pełczyńska 57. Spodziewany jest zjazd najlepszych rakiet polskich. Bliższe szczegóły podamy.

AZS. Lwów ma możność wysłania kilkunastu akademików na bezpłatny pobyt nad morze północne do obozu wojskowo-sportowego. Zgłoszenia codziennie od 6—7 w lokalu AZS. ul. Łozińskiego 7.

Wycieczkę na match Lwów—Kraków dnia 19 bm. organizuje AZS. Lwów z 50 proc. zniżką. Zgłoszenia tylko do 17 bm. w lokalu AZS.

Wycieczki kolarskie w czerwcu 1924. Lw. Tow. Kolarzy pod wodzą swoich kapitanów przeprowadzi szereg wycieczek całodziennych, które osobno ogłosi kap. p. Oleksów. Wycieczki o terenie powolnem z Pamami do pobliskich miejscowości wyjeżdżać będą stale z placu św. Ducha, na które zaprasza się mile widzianych gości: 15 bm. wycieczka do Winnik o godz. 2.30. 19 bm. do Janowa o godz. 8 rano. 22 bm. do Brzuchowic o godz. 3 popoł. 29 bm. do Dobrostan o godz. 8 rano. W wymienionych miejscowościach zwiedzane będą osobliwości okolicy. Tablice orjentacyjne będą stale umieszczane u Wałukiewicza, Akademicka 15.

11. VI. 19. pp.—40 pp. 8:1 (4:1). Mistrz. 5. D. P. boisko 40 pp. na Pohulance. Odmłodzony atak 19-stki wykazał dużo ruchliwości i ciągu na bramkę. Przygniatająca przewaga 19-stki. — 40-stka słaba szczególnie Basznial w obronie. Damm swoją grą ofiarną mógł naprawdę zaimponować. K.

SPORT ZAGRANICZNY

wyniki z niedzieli i poniedziałku:

Berlin. FC. Nürnberg mistrzem Niemiec. Końcowe zawody o mistrzostwo Niemiec między FC. Nürnberg a Hamburger Sportvereinem zakończyły się zwycięstwem pierwszego w stosunku 2:0 (1:0). — **Wiedeń DFC. Praga—Hakoah** 5:0 (1:0), bardzo słaba gra Hakoahu, która wystąpiła z 4-ma rezerwowymi. — **Rapid—Royal Antwerp FC.** 0:0, słaba gra gości. Wiedeńczycy mieli w strzałach szalonego pecha. — **Crl-queteny—Wacker** 2:1. Drugoklasowa drużyna będąca na 2-gim miejscu podgrupy, odnosi zwycięstwo nad silną pierwszoklasową drużyna. — **Karlsruhe.** Bułgarska drużyna olimpijska przegrywa z tamtejszym teamem 0:5. — **Duisburg.** Sparta—Duisburger Spielverein 4:1. **Manheim.** Victoria Linhov—Verein für Rasenspiele 5:2.

Wiedeń. Vienna—DFC. Praga 3:1. Royal FC.—Hakoah 1:0. **Drezno.** Amatorzy—Guts Muts 3:0. **Frankfurt.** Sportklub—Verein Frankfurt 2:0. **Zagrzeb:** Concordia—BTC. 0:0. Gradjański—BTC. 3:2. **Stockholm.** Team szwedzki bije turecką reprezentację olimpijską 4:1. **Rotterdam.** Team złożony z graczy Sparty i DFC. bije estońską reprezentację olimpijską 6:1.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Naturalną wodę :: ze źródła :: „DEWAJTIS"
(à la Gieshübler) dostarcza
ZARZĄD DÓBR PACYKÓW,
poczta Stanisławow. n2997
Zastępca na Lwów:
ROBERT GREBEL, LWÓW, Asnyka 3.
TEL. 5.83.

Dział ekonomiczny.

Lwów, 12 czerwca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Zł.	5·18 — 5·28½ (9,333.000—9,513.000)
N. Jork	„	5·17—5·21 (9,306.000—9.378.000)
Funt szter.	„	22·35—22·45 (40,230.000—40,410 000)
Frank szwajc.	„	0·9135 — 0·9170 (1,644.300—1,650.600)
Frank franc.	„	0·2785 (501.300)
Kor. czeska	„	0·1531 — 0·1532 (275.580 — 275.760)
„ aust.		0·0000736 — 0·00007375 (132·48—132·52)
Liry włoskie	„	0·2280—0·2285 (410.400)
Guld. holend.	„	1 934 (3,501.000)

DOLAR W WOLNYM OBROCIE: 9,550.000.

Stan rachunków Banku Polskiego.

Ogłoszony w tych dniach bilans Banku Polskiego na dzień 31 maja br. wykazuje następujące zmiany w porównaniu z ostatnim wykazem dekadowym.

Zapas złota w sztabach i monetach zwiększył się w ostatniej dekadzie o 880.686 złotych i wynosi 71.685.000 zł. Jednocześnie zwiększył się również zapas walut i dewiz zagr. o 10.6 milj. zł. i wynosi zgórą 214 milj. zł. Również zwiększył się o prawie 6 milj. złotych portfel wekslowy i stanowi wartość 126,5 miljonów złotych.

Z rubryki „inne aktywa" okazuje się, iż akcjonarjusze Banku punktualnie wpłacają resztę należności za akcje, dzięki czemu kapitał zakładowy Banku wpłacony już został w 82 prc.

Obieg banknotów w ciągu ostatniej dekady prawie podwoił się, zwiększył się bowiem o 109 miljonów złotych i wynosi 245 miljonów złotych. W tym okresie obieg banknotów markowych zmniejszył się o prawie 50 milj. zł. i wynosi 166 miljonów złotych. Ogółem zatem obieg pieniężny stanowił na dzień 31 maja br. wartość 411 miljonów zł., gdy w poprzedniej dekadzie obieg stanowił 347 miljonów złotych.

W pasywach zmniejszył się rachunek specjalny Min. Skarbu, co pozostaje w związku z wykupem marek.

Tak wielkiej wartości obiegu pieniężnego nie mieliśmy od stycznia 1922 r. narzekania zatem, iż w wyniku sanacji Skarbu rynek cierpi na brak środków obrotowych i z tego powodu stworzyły się trudności pieniężne w życiu gospodarczem, nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości.

NIEMA OPŁAT ZA ZNISZCZONE BANKNOTY.

Warszawa. 12 czerwca. Bank Polski zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych zniósł i odtąd żadnych opłat przy wymianie destruktów złotowych banknotów zawierających serje, oraz wszystkie podpisy pobierać nie będzie. Zwraca się uwagę, że w wypadkach żądania opłaty za zniszczone banknoty, żądać należy interwencji policji, ponieważ nikt do pobierania takich opłat nie jest upoważniony. (PAT.)

WYMIANA BANKNOTÓW.

Warszawa. 12 czerwca. Celem szybszego zaopatrzenia rynku pieniężnego w drobne pieniądze, Kasy skarbowe otrzymały polecenie wymienienia banknotów zł. i markow., na bilony metalowe i bilety zdawkowe. Wymiana banknotów na bilony odbywać się ma równocześnie we wszystkich oddziałach Banku Polskiego. (AW.)

Wiadomości gospodarcze.

O stosunki handlowe polsko-argentyńskie. Pewien kupiec zamieszkały w Buenos Aires w Argentynie nadesłał Ministerstwu przemysłu i handlu m. i. następujące uwagi na temat stosunków handlowych polsko-argentyńskich:

Zdobycie rynku Argentyńskiego dla przemysłu Polskiego miałoby znaczenie doniosłe. Po blisko 2-letniem badaniu sprawy mogę z całą pewnością twierdzić, że wiele dałoby się zrobić w branżach następujących: cement, wyroby włókniste i papierowe, szkło w najróżnorodniejszych formach, zabawki z drzewa i blaszane itd. Ale już na samym wstępie przekonałem się, że warunki stawiane przez przemysłowców polskich są nie do przyjęcia a to z powodu, że żądają oni z góry zapłaty za cały towar, co jest dla tutejszych kupców niezrozumiałem, gdyż rynek Argentyński jest uważany przez przemysł wszystkich krajów, jako b. solidny. Niemcy np., którzy zdobyli rynek tutejszy dzięki długim kredytom, udzielanym argentyńskim kupcom, bo aż sięgającym 18 miesięcy, dziś ai jeszcze przysyłają towar do inkasa, nie żądając z góry żadnych zadatków. — Wobec tego świat kupiecki w Argentynie nie chce akceptować stawianych warunków przez przemysłowców polskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 czerwca 1924.

Akcje: Tendencja słabą.

B. Dyskontowy warsz. 5.00; B. Handlowy warsz. 6.00; B. Kredytowy 3.75; B. Przem. Pol. 0.25; B. Przemysł. warsz. 2.00; B. Handlowy — Poznań 2.50; B. Przemysłowy — Lwów 0.34; B. Zachodni 1.90; B. Zj. Ziem Pol. 1.50; B. Zw. Spółek Zar. 4.35; B. Zw. Ziemian 0.55; Cerata 0.35; Spiess 0.95; Wildt 0.16; Zgierz 2.25; Elektryczność 1.25; Siła i Światło 0.57; Chodorów 4.75; Czersk 0.55; Częstocice 2.00; Gosławice 1.10; Michałów 0.60; Cukier 3.60; Łazy 0.14; Węgiel 3.70; Nafta 0.60; Nobel 1.50; Cegielski 0.60; Lilpoop 0.60; Modrzejów dr. 3.75; Norblin 0.59; Orthwein 0.27; Ostrowieckie 6.00; Parowozy 0.30; Polsk 1.50; Rohn 0.55; Rudzki 1.40; Starachowice 2.51; Ursus 1.35; Zieleniewski 10.00; Zawiercie 32.00; Żyrardów 38.00; Borkowski 1.22; Jabłkowscy 0.20; Pol. Lloyd 0.24; Żegluga 0.18; Ćmielów 0.80; Haberbusch 5.15; Pustelnik 1.30; Spirytus 1.30; Tepege 3.00.

Waluty: Tendencja słabsza, dla franka mocniejsza.

†

Amalia z Petrych Olpińska

żona emer. radcy T. W. Samorządowego

urodzona w r. 1855, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11-go czerwca 1924 r.

Przeniesienie zwłok z Kaplicy Boimów na dworzec kolejowy nastąpi dnia 14-go czerwca b. r. o godzinie 10-tej rano, poczem po wywiezieniu do Bolechowa, złożone zostaną w grobowcu rodzinnym.

W ciężkim żalu stroskany mąż ze swymi synami, wnukami i rodziną zaprasza na ten smutny obrzęd krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 czerwca 1924.

Na rynku walutowym dolar w dalszym ciągu mocny, osiągnął kurs mk. 9 550 000. Na giełdzie walutowo-dewizowej początkowe obroty w dolarach po kursie zł. 5.29, pod koniec zebrania skuteczna interwencja Banku Polskiego, który przydzielał efektywne dolary częściowo po kursie zł. 5.18½, częściowo zaś w zamian za dolarowe czeki na Nowy Jork. Planowa akcja interwencyjna Banku Polskiego wpłynie niezawodnie na załamanie się lokalnej niezdrowej uzasadnionej zwyżki kursu dolara. Inne dewizy utrzymane naogół na parytecie dolarowym. Frank francuski znów znacznie zwyżkował.

Giełda efektów w dalszym ciągu bardzo słaba. Silna podaż przy braku zainteresowania. Usposobienie słabe. Kursa i tendencja naogół utrzymane. Z akcji bankowych obroty w Hipotecznym i Przemysłowym. Z innych kotowanych kupowano akcje cukrownicze Chodorów i Chybie. Szczególnie interesowano się papierami arbitrażowemi, a w szczególności Browarami, Sierszą górniczą i Zieleniewskim. Kursa słabe.

Także na rynku niekotowanych obroty minimalne. Sporadyczne transakcje w Gazach, Gazolinie i Jaworznie. Inne papiery prawie bez obrotów.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.65 0.66, 0.65½, 0.66½; B. Przemysłowy 0.37, 0.37½, 0.38; Z. B. K. 0.15, 0.16; Browary 7.45, 7.50, 7.52; Chodorów 5.05. 5.10; Chybie 7; Cegielski 0.58; Górka 16.50; Ćmielów 0.70, 0.72; Niemojowski 0.60; Oikos 3.01, 3.07, 3. 3.02; Parowozy 0.36½; Pezet 0.17, 0.18; Nafta 0.48; Rakszawa 2.30; Siersza górnicza 4.95, 4.90, 4.80; Tespy 4.90; Zieleniewski 9.20, 9.25, 9.05, 9.22.

Transakcje w akcjach niekotowanych: B. Ziemian (100) 0.09; Brugger 0.65; Gazy 12.75. 12.50, 12.25, 12.15, 12.10; Gazy zachodnie 3.25, 3.05, 3; Gazolina 1.20, 1.22, 1.23; Jaworzno (25) 17.25, 17.75, 17, 17.10, 17.25, drobne 21, 21.25, 21.50; Len 0.72, 0.73; Nobel 1; Olkusz 0.46; Węglówki 0.02; Lignosa oferta kupna 29.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	12 czerwca płacą Zł.	płacą gr.	żądają Zł.	żądają gr.	transakcje	11 czerw. transakcje	10 czerw. transakcje
Mkp.	Mkp.									
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank hipoteczny	—	64	—	67	0·65—0·66½	0·67—0·67½	0·68—0·72
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—
280	130	—	Bank Przemysłow.	—	36	—	39	0·37—0·37	0·36—0·37	0·36—0·37
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziem. kred.	—	14	—	17	0·15—0·16	0·13—0·15	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	100ty	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—
500	650	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	35	7	60	7·45—7·52	7·70—7·90	7·75—7·90
1000	3000	—	Chodorów	5	—	5	15	5·05—5·10	4·95—5·00	5·00—5·05
1000	2000	—	Chybie, fabr. cukru	6	90	7	10	7·00	6·70—7·05	6·75—7·10
1000	800	—	Cegielski	—	57	—	59	0·58	0·55	0·58
1000	1000	—	Ćmielów	—	69	—	73	0·70—0·72	0·70—0·72	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—	—	0·47—0·50
140	140	—	Gafota	—	37	—	—	—	0·35—0·37	0·40
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	16	35	16	65	16·50	17·00—17·50	—
140	140	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	1·45
280	200	5000	Krakus	—	59	—	61	0·60	—	—
5000	1500	—	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat", Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	95	3	10	3·00—3·07	3·08—3·13	2·95—3·05
500	750	—	Parowozy	—	36	—	37	0·36½	0·36	0·36—0·38
500	200	1000	Pezet	—	16	—	19	0·17—0·18	0·18—0·19	0·16—0·19
1000	—	—	Płótno	—	—	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	47	—	49	0·48	0·47	0·48—0·50
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	25	2	35	2·30	—	2·40—2·50
500	300	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—	0·48—0·50
140	300	—	Siersza górn.	4	75	5	—	4·80—4·95	4·95—5·00	5·20—5·25
280	56	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	„Tehate" T. akc.	2	50	—	—	—	2·50	—
1000	350	—	Tespy	4	85	4	95	4·90	4·93—5·00	5·10—5·12
140	280	—	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—
500	500	—	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	9	—	9	35	9·05—9·25	9·20—9·50	9·75—10·50
140	99	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—
500	200	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—	—	—
140	210	—	Tohan	—	35	—	—	—	0·35	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—

Dolary 5.18½; N. Jork 5.18½; Londyn 22.30; Paryż 27.60; Wiedeń 7.32½; Praga 15.25; Włochy 22.60; Belgja 23.86; Szwajcarja 91.35; Holandja 194.10.

Miljonówka 0.47; Bony złote 0.70; Poż. złota 7.20; Poż. dolar. 2.55. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 czerwca 1924.

Akcje: Tendencja słabsza.

B. Przemysłowy 0.35; B. Małopolski 0.90; B. Ziemski Kred. 0.17; B. Zw. Spół. Zar. 4.20; Tonan 0.35; Pharma 0.90; Ćmielów 0.69; Zieleniewski 9.40; Cegielski 0.64; Parowozy 0.35; Trzebinia żelazo 0.75; Górka 16.75; Siersza górn. 4.40; Tepege 2.90; Nafta 0.48; Pokucie 0.40; Chodorów 4.90; Strug 1.00; Niemojowski 0.60; Jaworzno (25) 17½, drobne 20.00; Gazy wschodnie 13.00; Lokomotywy 0.50; Len 0.95. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 12 czerwca 1924.

Złoty 108.50; N. Jork 5.66; Londyn 24.49; Paryż 30.25; Wiedeń 0.0080; Praga 16.61; Włochy 24.75; Belgja 26.15; Budapeszt 0.0061½; Helsingfors 14.07½; Sofja 4.03; Holandja 212.25; Chrystjanja 76.75; Kopenhaga 95.95; Stokholm 150.90; Hiszpanja 76.25; Bukareszt 2.45; Berlin 0.136; Belgrad 6.76. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 czerwca 1924.

Notowań nie otrzymaliśmy. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 12 czerwca 1924.

Na giełdzie transakcja w życie i mące. Ogólny obrót 50 ton.

Znaczny popyt w życie, w innych artykułach słna podaż przy braku zainteresowania.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Żyto 68/69 10.25—10.75; owies 44/45 11.00—12.00.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 73/74 17.50—18.50; żyto 68/69 10.25—10.75; jęczmień browarniany 10.25—10.75; jęczmień pastewny 8.75—9.25.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·42	na razie nie kupuje
1 dolar	5·15	
1 dukat	11·80	
1 floren austr.	2·09	
1 „ holend.	2·07	
1 funt sterling	25·10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·22	
1 rubel	2·65	
1 frank Unji łacińsk.	0·99	

W Administracji naszej złożyli:

Na Dom Studentów Akademji Weterynaryjnej: W drugą rocznicę śmierci śp. prof. dra Mieczysława Grabowskiego — żona 20 złp.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Mikołaj Tokarz 5 mil. mk., zamiast upominku w dniu imienin gospodyni klasy p. Heleny Grodzickiej — uczenice kl. V. szkoły żeńskiej w Horodence złp. 7.75; zamiast podziękowania tym, którzy oddali ostatnią posługę śp. Eleonorze Klausowej — Feliksowie Josztowie 25 mil. mk.

Na II. Dom techników: Z powodu bezinteresownej obywatelskiej pracy techników w czasie strajku robotników — złożył inż. Edmund Krzen 50 milj. mk.; nieprzyjęte od p. Leopolda Reisa — p. Franciszek Dominik 15 milj. mk.; nieprzyjęte przez JWP. prof. Frankego — Wiktorowie Geyerowie 50 milj. mk.; III. rata — Skałkowscy 9 milj. mk.; zamiast kwiatów na trumnę śp. prof. Stanisława Wojciechowskiego — kilku byłych uczniów 30 milj. mk.

Na głodne dzieci: zamiast kwiatów na grób śp. ukochanej matki w dniu Jej imienin — Marja Rodzeniowa — Brzeziec — złp. 4; szkoła powszechna żeńska im. A. Mickiewicza — Lwów za maj 14 milj. mk.; Olga Stażarska, 9 milj. mk.

Na kuchnię dla inteligencji: Wiktor i Mal wina Cierpieńscy 550.000 mk.

Dla staruszka emeryta: Wanda Kmicikiewicz — Świrz złp. 1.50.

Na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego: Dyrekcja gimnazjum polskiego — Dolina złp. 22.20.

Administracja „Słowa Polskiego" uprasza niżej wymienione Komitety o bezzwłoczne podjęcie składek w środę między godz. 7 a 7 wieczorem: Wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa, Pomnik M. Konopnickiej, Ociemniali inwalidzi, Kuchnia dla inteligencji, Chleb głodnym dzieciom, T. S. L. Kresy, II. Dom Techników, Rodzina Sieroca, Tow. Szkoły Ludowej, Czerwony Krzyż, Seminarjum duchowne ks. arc. Bilczewskiego, Obrona Narodowa, Kaplica ks. arc. Bilczewskiego, Dar Narodowy 3-go Maja, Tow. „Dzieci na wieś", Fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego.

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

„AGENCJA" Chorążczyzna 27, Telefon 1622 Lwów, ma do sprzedaży kilka kamienic, will. z ogrodami, parcel we wszystkich dzielnicach miasta i na prowincji. Oraz majątki ziemskie i dzierżawy. Zgłoszenie od sprzedających jakoteż kupujących oraz dzierżawy przyjmuje od 8 rano do 9 wieczór. 3752

PIANINO i fortepian pierwszorzędnych firm, krzyżowe, prawie nowe sprzedam. Cena wakacyjna. Również kupuję fortepiany i pianina tylko pierwszorzędnych firm. Kopernika 26, parter oficyny, Skleniarski. 3770

FORTEPIAN „Bösendorfer" prawdziwie koncertowy, najlepszy model przedwojenny; (pancerna płyta) stan świeży. Cena wakacyjna sprzedam. Nadaje się także dla kina, różnych towarzystw i dworów. Kopernika 26 parter Skleniarski. 3769

GOSPODARSTWO w pięknem położeniu liczący 6 mórg roli z domem mieszkalnym z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ulica św. Zotii Nr. 71. 3720

MŁOCARNIĘ szutlewortowską 57 cm do 8 konnego kieratu 38 procent taniej sprzedaje Bogdanowicz Siedliska Chorośnica, Sądowej Wiszni. 3746

GROBOWIEC z pomnikiem granitowym lub sam pomnik, lustro duże z komudką, płyta marmurowa, obrus i serwety sprzedam. Wiadomość ulica Królowej Jadwigi 28 drzwi 8. 3781

ZAKUPIMY GNÓJ na nawóz. Stały odbiór przez Instytucję społeczną. Zgłoszenia pisemne do Związku „Jedność" Sienkiewicza 6. 3777

„HISTORJA MALARSTWA" — Heldan Macfall'a (tłumacz. Jana Kasprowicza) 9 tomów. „Kultur der Gegenwart", (Verlag Teubner Leipzig) komplet 21 tomów — ewentualnie pojedyńczo — wszystko w oryg. płóc. oprawie, nowe, do sprzedania. Również artyst. stora koralikowa i makata prawdz. turecka. Ul. Kraszewskiego 19 a. II. p. na lewo od 3–6 popoł. 3773

DO ZARYBIENIA stawów rozrośnięty wycier karpi narybek) 1 kopa po 1 złp. loco Lubella poczta w miejscu. Stanisław Śnieszko. 3776

PARA koni powozowych do sprzedania. Oglądnąć można w stajni przy ul. Stryjskiej 3. Wiadomość co do ceny w biurze S. A. „Pezet" Akademicka 23, I p. g. 12–2 popoł. ew. powóz na gumach, sanie itd. 3786

— POSADY POSZUKIWANE. —

POSZUKUJE się zaraz adjunkta ze szkołą rolniczą. Zgłaszać się pod adresem: Dr. Łubkowski, Pantalowice, p. Kańczuga. 3687

KOREKTOR pierwszorzędny, znawca obecnej pisowni, przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo, „Korektor" Administracja. 3677

STUDENT wyższego gimn., z domu inteligentnego wyjechałby na wieś, na czas wakacji do towarzystwa lub jako korepetytor. Wiadomość: „Student" do Administracji. 3667

BUCHALTER-korespondent polski z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady, także na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Pracowity". 3764

MŁODY wiedeńczuk, chciałby zmienić swoją posadę, poszukując stanowiska w większej fabryce mebli jako kierownik, kierownik oddziału lub maszynomistrz we wszystkich trzech działach praktycznie i teoretycznie, jak również i w kupiectwie bardzo dobrze wykształcony. Specjalista w wyrobach amerykańskich mebli biurowych. Przyjmie posadę również i na prowincji, łaskawe zgłoszenia pod adresem „młody wiedeńczuk" do Administracji „Słowa Polskiego". 3735

RACHMISTRZ poważnych dóbr ziemskich poszukuje posady. Rekomendacje najlepsze. Wiadomość: Nabywaniec, Chorostków". 3694

BIEGŁA maszynistka, obznajomiona z czynnościami biurowemi — z kilkuletnią praktyką — poszukuje posady w poważnej Instytucji. Zgłoszenia do Administracji „Biegła". 3710

DOBRA krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach. Wiadomość: Lelewela 17, II, Berta. 3725

DYREKTOR administracyjny z kilkuletnią praktyką, zawsze na naczelnem stanowisku, ukończony prawnik, obznajomiony z wszystkiemi systemami buchalterji, poszukuje posady we fabryce lub majątku ziemskim. Zgłoszenia: Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna 7 pod „J. S." 3691

BUCHALTER bilansista, organizator z długoletnią praktyką przyjmie samoistną posadę lub popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia pod „K. C," Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. 3771

KIEROWNIK tartaku, były ogniomistrz W. P., kawaler lat 35, z 16-letnią praktyką, gruntownie obznajomiony z manipulacją tartaczną i leśną przeważnie w Dębinie, i z wszelką administracją, w języku polskim i niemieckim, również wyznaje się na gospodarce, obejmie natychmiast stosowną posadę. Pośrednictwo wynagrodzę. Skrytka poczt. Starzawa ad Chyrów, M. B. 3779

KIEROWNIK tkacki ręczny poszukuje posady. Pustomyty, amerykańska misja. Konstanty Pospischil 3782

ZDOLNA krawczyni poszukuje szycia w domu prywatnym najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. Słowa Polskiego „pod Wieś". 3743

— MIESZKANIA. —

PRZEDWOJENNY czynsz kilkuletni zapłacę za czteropokojowe mieszkanie. Zgłoszenia dla „Bączkowskiego", Administracja „Słowa". 3679

OD WŁAŚCICIELA realności wynajmę 4-pokojowe mieszkanie (centr. ogrzewanie pożądane) za pełnym czynszem pod J. T. 3677

POSZUKUJĘ pokój kawalerski z meblami lub bez Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenie pod „Pośrednictwo". 3640

POKOJU częściowo umeblowanego, ewentualnie z obiadami przy solidnej rodzinie poszukują 2 urzędniczki. Zgłoszenia do Administracji pod „Dobry czynsz". 3763

URZĘDNIK państwowy, wyższej rangi, kawaler, poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie, ewentualnie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Mieszkanie". 3661

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Lubaczowie ogłasza konkurs w celu obsadzenia posady

kierownika mającej się otworzyć od dnia 1. września 4-tej kl. gimn.

Wymagany egzamin profesorski. Warunki wedle umowy. Reflektantom będącym w czynnej służbie zostanie wyjednany u władz urlop.

Zgłoszenia do końca czerwca b. r. na ręce prezesa **Jana Müllera w Lubaczowie.**

Przetarg.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowl. przy remoncie kapit. dwóch budynków mieszkalnych a to budynku oficer. Nr. 1 i budynku podofic Nr. 111. w koszarach Strzelców w Trembowli rozpisuja się przetarg ofertowy.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i olakowane należy wnosić do Szef. Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16. II. p. w terminie do dnia 25 czerwca b. r godz. 12-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

Tam też można otrzymać płatne formularze ofertowe, przejrzeć plany, warunki ogólne, oraz zasięgnąć ustnych informacyj.

Wadjum w wysokości 3.000 Zł. w papierach państwowych opiewających na złote, należy składać w Kier. Rej. Inż. i Sap. ul. Wałowa 16. III. p. zaś poświadczenie złożenia w 2-ch egzemplarzach dołączyć do oferty.

Zaznacza się, że przy równych warunkach, oferent posiadający wadjum w pożyczce kolejowej ma pierwszeństwo.

Żadne podwyżki cen za robociznę i materjały uwzględniane nie będą

Szefostwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

3785 **Szef Inż. i Sap. O. K. VI. Lwów.**

Konkurs.

Magistrat miasta Królewskiej Huty (Województwo Śląskie)

ogłasza niniejszem konkurs na

4 posady nauczycielskie przy Miejskiej Szkole Handl. w Królewskiej Hucie:

a) 2 posady dla nauczycieli (ek) wiadomości handlowych, korespondencji, arytmetyki handlowej, księgowości i geografji handlowej (pożądane są przynajmniej trzy z wyżej wymienionych przedmiotów),
b) 1 posada dla nauczyciela towaroznawstwa włącznie chemji i fizyki,
c) 1 posada dla nauczyciela znającego prawo i technikę handlową.

3 posady są do obsadzenia z dniem 1 września, a jedna 1 października br.

Odpowiednie wnioski zawierające życiorys i uwierzytelnione odpisy świadectw kwalifikacyjnych, należy przedłożyć Magistratowi w Król. Hucie najpóźniej do 25 czerwca 1924 r.

Reflektanci powinni posiadać wykształcenia akademickie i dłuższą praktykę handlową.

Uposażenia normuje ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. (włącznie 40% dodatkiem Wojewódzkim). Koszta przeprowadzki zwraca się. 3789

Królewska Huta, dnia 7 czerwca 1924 r.

Magistrat.

Najpoczytniejszem pismem we Lwowie jest Słowo Polskie.

Nakłady Ski Wydawniczej „Słowa Polskiego"

Do nabycia w kantorze (Zimorowicza 15) i w księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a Państwo**	1,00.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Eistein i jego teorja** (wydanie drugie)	400.000 „
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	1,000.000 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski**	1,000.000 „
SIR SAMUEL M. STUART:	**O pogromach w Polsce**	400.000 „
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	**Kampanja polsko-ukraińska** z 12 szkicami	3,600.000 „

W KOSOWIE odnajmę zaraz pokój za 60 zł miesięcznie. Wiadomość ul. W. Pola 7 a, lewy parter, wieczorem. 3729

1 POKOJ z kuchnią zaraz na całe lato w Poroninie do odstąpienia za własną cenę z powodu wstrzymania wyjazdu. Zgłoszenia pod „Poronin" Administracja. 3722

NIEMIRÓW—ZDRÓJ pokoje umeblowane bez pościeli na lipiec i sierpień do wynajęcia, słoneczne leśne położenie, Wiadomość: Jackowska, Niemirow-Zdrój, willa Dewajtis. 3775

2 POKOJE z kuchnią w Winnikach do wynajęcia. Wiadomość, Akademicka 14, zakł. fotograficzny. 3778

ZAKOPANE pokoje na lato do wynajęcia zaraz z utrzymaniem po bardzo niskich cenach. Zgłoszenia Chorążczyzna 5, II. drzwi 1. 3794

— MAŁŻEŃSTWA. —

PRAGNĘ poznać mężczyznę wykształconego, dystyngowanego. przedewszystkiem dobrego, z subtelnym i etycznym poczuciem piękna życia. Zgłoszenia pod „Mira" do Administracji Słowa. 3784

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

WPISY na kursa maturyczne gimnazjalne i seminarjalne, rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuje do 5 lipca Instytut „Ecole Reforme" Lwów, Pańska 14. Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 3668

NAUKA pisania na maszynach różnych systemów. Dokładne wyuczenie pod fachowem kierownictwem. Wpisy w miarę miejsc wolnych. Ecole Reforme, Pańska 14. 3667

Panie wyuczam w przeciągu 2-wu tygodni wyrabiać dywany smyrneńskie ręcznej roboty kurs od 4 tej do 6-tej i od 6-tej do 8-mej wieczór. Zgłoszenia od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 8-mej wieczór.

— WYTWÓRNIA DYWANÓW —
KAROLA LITWINOWICZA
Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 3714

WPISY
na 1) **1 roczny kurs handlowy** (oddział żeński i męski dla młodzieży,
2) **6 miesięczny kurs handlowy** dla dorosłych (ranny wzgl. wieczorny) przyjmuje od 15 czerwca
Konc. przez Ministerstwo W. i O. P.
KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO,
3774 **Lwów, Kurkowa 38.**
Podręczniki z bibljoteki szkolnej.
Godziny dla stron 10–12-tej i 4 8-mej.

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

INSTITUTRICE française bonne musicienne cherche engagement d'été Ecrire: Aeréable Séjokr". 3711

WOJEWODA LUBELSKI
L. 6083/II.

Lublin, dnia 7 czerwca 1924 r.

Sprostowanie.

Wojewoda Lubelski niniejszem podaje do wiadomości, że w ogłoszeniu umieszczonem
1) w numerze 42 „Dziennika Poznańskiego"
2) „ „ 46 „Słowa Polskiego"
3) „ „ 46 „Monitora Polskiego"
4) „ „Gazecie Porannej"
w sprawie zezwolenia Drowi Antoniemu Gluckseinowi na zmianę nazwiska winno być na zmianę nazwiska rodowego „Gluckstein na nazwisko „Żagota", a nie jak mylnie podano „Żegota".

Za Wojewodę Lubelskiego
3791 Naczelnik Wydziału.

P. T. Przemysłowcy,

Hurtownicy,

którzy reflektują na zbyt towarów **w sklepach i kooperatywach wiejskich** powinni korzystać z działu inseratowego

„Ojczyzny".

Tygodnik ten rozchodzi się głównie w Małopolsce wschodniej.

Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15.

Ceny ogłoszeń przystępne.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena **1,000.000 Mp.**

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.